Nr. 324 | Czwartek 20 Grudnia 1877. | Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZEŚĆ URZEDOWA

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w Gorlicach posadę sędziego powiatowego, adjunktowi sądu powiatowego w Wadowicach, Sewerynowi Czerlunczakiewiczowi.

W Zadniszówce, powiatu skałackiego, sprawdzono wybuch księgosuszu. Zarządzono z tego powodu przepisane ustawą z dnia 29go czerwca r. 1868 środki ostrożności i wcielono do $22^5/_{10}$ kilometrowego okręgu zarazy następujące miejscowości powiatu skałackiego: Rosochowaciec, Supranówka, Staromieszczyzna. Dorofijówka, Kamionki, Podwołoczyska. Zadniszówka, Hałuszczyńce, Chmieliska, Mołczanówka, Mysłowa, Żerebki szlacheckie, Żerebki królewskie, Skałat, Czerniszówka, Kołodziejówka, Połopanówka, Kaczanówka, Orzechowiec. Stary Skałat, Nowosiółka skałacka, Iwanówka, Rożyska, Horodnica, Ostra Mogiła, Turówka, Tarnoruda, Faszczówka, Łuka mała; z powiatu zbaraskiego: Hnilice małe, Palczyńce, Suchowce, Nowesioło, Toki, Hołotki, Koszlaki, Koziary. Huszczanka, Obodówka, Hołoszyńce, Worobijówka, Łozówka, Terpiłówka, Klimkowce, Medyń, Jacowce, Skoryki, Pieńkowce, Prosowce, Klebanówka, Korzołówka i Bogdanówka, oraz zabroniono odbywanie targów na bydło w Skałacie, Podwołoczyskach i Tarnorudzie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dodatkowo do obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z 11 grudnia 1877 l. 61095 podaje się do publicznej wiadomości, że do 15tu kilometrowego pasu granicznego wcielono następujące miejscowośoi w powiecie Sokalskim: Tyszyca, Jastrzębica, Radwańce, Hohołów, Wołświn, Korczyn, Rozdrzałów z Andrzejówką, Połzdzimierz, Wolnica komarowa z Skomarowem, Zupków, Torki, Zbajska. Byszów, Peresba, Tartaków miasto, Tartaków wieś, Tartakowiec, Spasów. Perwiatycze, Wieszczałów, Horpków, Kopytów, Bobiatyn, Buczyce, Skomopańce, Barajne peretoki, Skomorochy, Ilkowice, Stoniatyn, Switarzów z Rulikówką, Ulwuwek, Horodłowice. Cieląsz, Konotopy, Pieczygóre. Starogród, Wajsławice, Opulsk, Moszków, Bojanice, Chorobrów, Hatowice, Mianowice, Turkowiec z Szychtowy. Uhrynów, Nusnice, Waręż miasto i Uśmierz, Waręż wieś, Korków, Łubow, Horodyszcze waręskie, Rusin, Sulimów, Ł...ze, Hulcze z Hohłowem, Dłużinów. Myców. Wyżłów, Przemysłów, Zniatyn. Hłopiatyn, Oserdów, Worochta, Machniuwek, Budynin. Przeków, Hrycawola z Znowostawcami, Smarzów, Romanówka, Szczurowice. Grzymałówka. Leśniów. Komorówka. Korsów. Sznyrów, Klekotów, Koniuszków. Bielawce, Piaski, Bołdury, Berlin, Łachodów, Ponikowice, Hołoskowiec. Suchodoły, Gaje smoleńskie, Smolno, Brody, Jazłowczyk, Folwarki małe. Folwarki wielkie, Starebrody. Dytkowice, Gaje dytkowieckie, Buczyna, Suchowola, Gaje starobrodzkie. Ponikwa, Hucisko brodzkie, Sitowisko, Malenisko, Czernica, Boratyn. Nakwasza, Tetylkowce, Popowce, Duden, Niemiacz, Podkamień, Pańkowce, Palikrowe, Styberówka, Wierzbowczyk, Szyszkowce. Markopol, Ratyszcze, Podberezce, Jaśniszcze, Kutyszcze. Panasówka Zagórze z Niszkowcami, Seretec, Załośce, Czystopady, Wreniów, Wertełka, Gontowa, Milno i Blich.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZEDOWA

Lwów, dnia 20 grudnia.

Oświadczenia hr. Andrassego złożone w komisyi budżetowej austryackiej delegacyi muszą być nadzwyczaj doniosłe i szczegółowe, skoro dr. Herbst uznał potrzebę podziękowania ministrowi. Z tego podziękowania można wysnuć dalszy wniosek, że oświadczenia hr. Andrassego tym razem poparte aktami muszą być bardzo uspakajające. a przynajmniej wykluczają obawę, ażeby Austrya do tej chwili zaniedbała obrony swoich interesów na Wschodzie. Uchwalona w komisyi najściślejsza dyskrecya uniemożliwia bliższe poznanie oświadczeń hr. Andrassego i odczytanych aktów. Dyskrecya ta może być bardzo niewygodna dla prasy i szerszych kół parlamentarnych, ale jest najzupełniej usprawiedliwioną. Pięknie wyglądałaby polityka zagraniczna, jeżeliby dla dogodzenia fałszywie pojmowanemu systemowi jawności, zdradzała przed całym światem swoje misterya w chwili tak krytycznej jak obecna.

Ostatnie przesilenie włoskie zakrawające na formalną tylko zmianę, gdyż dawny minister-prezydent Depretis otrzymał missyę utworzenia nowego gabinetu, może mieć znaczenie tylko dla polityki wewnętrznej. Na tem polu bowiem większość Izby, która w pierwszej chwili była prawdziwie imponującą, popadła już od dawna w zupełną dezorganizacyę. Nadszedł czas najwyższy do odnowienia gabinetu, jeżeli większość nie miała w końcu rozbić się na szereg frakcyjek, z którychby każda szła osobną drogą, a żadna nie była zdolną do rządzenia. O powołaniu zaś prawicy do steru na razie nie może być mowy, bo pierwszym krokiem do takiej zmiany, niejako wstępem musiałoby być rozwiązanie Izby. Polityka zagraniczna Włoch o tyle tylko może być angażowana w obecnem przesileniu, o ile chodzi o mniej lub więcej ścisłe zbliżenie się do Niemiec lub Francyi. Ciągła oscylacya polityczna między Francyą a Niemcami stanowi od r. 1870 rdzeń polityki zagranicznej Włoch a stanowisko wobec kwestyi wschodniej zawisłe jest ciągle i w przyszłości pozostanie nie od zasadniczego pojmowania rzeczy lecz od przypadków. Co do sympatyi francuskich i niemieckich istnieją rzeczywiście stronnictwa w parlamencie i społeczeństwie włoskiem, co do kwestyi wschodniej zaś wszyscy godzą się na to, że Włochy nie potrzebują się wiązać z żadną stroną, lecz akcyą swoją tak kierować, ażeby w chwili stanowczej stanęły po stronie ofiarującej największe korzyści. Zresztą nawet kwestya sympatyj francuskich i niemieckich nie jest dziś dla Włoch tak drażliwą, jaką była może do niedawna. Odkąd Marcère kieruje sprawami wewnętrznemi Francyi a protestant Waddington sprawami polityki zagranicznej, Włosi nie obawiają się zgubnych wpływów francuskich i nie mają przed sobą alternatywy: Francya lub Niemcy! Wszakżeż mię-

---

6)

SIOSTRA MOJEJ ŻONY

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

— Ej, moja Kwapiszewska dajmy pokoj tym genalogiom, znam ja je znam, jak stary szeląg.

— Auguście — przestań — mówi żona kiwając głową. i pokazując litośnie na płaczącą gospodynię... co tam...

— Bo po cóż mię tu wołacie?

— Żebyś nam radził.

— A jak radzę, to się gniewacie...

— To też trzeba radzić rozsądnie, powoli a nie tak zaraz się unosić. Zresztą chciałam, żebyśmy obliczyli, co to może kosztować taka wyprawa, bo wypadnie ci przygotować pieniądze.

— Jakto, zaraz?

— Ma się rozumieć niedługo; oni sobie życzą, żeby ślub był za trzy miesiące.

— Cóż im tak pilnego?

— Bo czegoż mają czekać!... Więc mój Auguście, nie zwlekaj, ale postaraj się o pieniądze; część można kupić u nas w miasteczku, jak płótno, ręczniki i inne grubsze rzeczy...

— A cóż to może kosztować to wszystko?

— Ja niewiem, ale sądzę ze trzy tysiące rubli.

— Jezus Marya! — krzyknę łapiąc się za głowę — na te szmatki i szmateczki aż trzy tysiące rubli! to straszna rzecz! A toż za te pieniądze kamienicę można kupić w mieście... Ani mowy nie może być o takiej sumie... Zkąd jabym ci wziął trzy tysiące rubli?... Myślałem tysiąc, tysiąc dwieście najwyżej, sprzedam pszenicę... a tu trzy tysiące...

— Siądź że sam i posłuchaj — mówi Lucynka — porachujemy a zobaczysz...

— Co ja mam słuchać i siadać, ja tylko wiem, że niemam i nie mogę mieć takiej sumy, a choćbym miał, to bym niedał.

— Auguście, przecież to nie twoje...

— Cóż z tego, że nie moje, ale ja niemogę znieść takiego marnotrawstwa... Zresztą róbcie sobie co chcecie. tylko zapowiadam z góry, że trzech tysięcy nie dam i basta!

— Ale dasz Auguście, dasz!

— Jak ciebie kocham, nie dam...

— Zobaczymy — mówi żona z drwiącym uśmiechem.

— Zo-ba-czy-my — powtórzyłem już naprawdę rozdrażniony i poszedłem na dziedziniec.

Myślałem że pobiegawszy koło klombu ochłonę cokolwiek z tej irytacyi i uporządkuję w głowie tok myśli, gdy jak raz na zakręcie spotykam śmiejącego się z całej duszy Macieja.

— Cóż ci tak wesołego? — pytam zatrzymując się przed nim.

— Jak ty wyglądasz.... Cha, cha, jak ty wyglądasz Auguście! — mówi podnosząc ręce do mojej szyi.

— Cóż ty mię chcesz dusić?

— Ale poczekajże, tak ci się krawatka przekręciła!

— Niech będzie jak chce.... proszę cię... jestem zły jak sto dyabłów.

— Wiesz i ja toż samo — mówi biorąc mię pod rękę. — Wystaw sobie, nie mogę nigdzie pieniędzy odebrać: rozpisałem listy i do tego i do owego — nic.... Jeżeli mię ty kochany Guciu nie wspomożesz, to słowo honoru ci daję, zwaryuję....

— Ależ ja nie mam.

— Głupstwo. tysiąc rubli najwyżej.... już razem z tem, co mi się będzie należeć za pomiar.... Muszę przecież oporządzić się. no i meble jakieś i to, i owo...

— Daję ci słowo honoru, nie mam!

— Eh żartuj sobie zdrów bracie, ty dziedzic dóbr takich....

— Powiadam ci, że nie mam i tysiąca złotych!

— No, no, no.... ja was znam, obywatele, dziedzice, wy wszyscy nigdy nie macie — mówi klepiąc mię po plecach i całując w ramię — a dla mnie jednak wyjątkowo musisz to zrobić.

Tłumaczę mu, przekładam i rachuję, że Linci trzeba się postarać na wyprawę o pieniądze, że jeszcze zboża nie sprzedałem. że podatki, Towarzystwo kredytowe.... a on swoją drogą:

— Eh, facecye bratku, stare rzeczy.... Dasz, dasz, ja cię znam....

— Jak Boga kocham — wołam wyrywając z pod jego ręki swoją — tak nie dam!

— Ale dasz, jak cię kocham, dasz...

No proszę powiedzieć, czy to wszystko nie może człowieka doprowadzić do passyi! Żona powiada dasz, ten swoją drogą powiada dasz, i wszyscy dasz i dasz, a jak ja się zaklinam i przysięgam, że nie mam, to tamta szydzi ze mnie, a ten się śmieje w żywe oczy.... No i przekonajże tu kogo, że nie mam, i rób z niemi co chcesz.

Po godzinie wracam do pokoju — moje kobiety siedzą tak samo przy stole i rachują. Patrzę, powywlekały z szaf wszystkie suknie, mierzą, medytują nad brytami, oglądają, tak zaaferowane, że nawet nie widziały kiedy wszedłem, a Kwapiszewska jak zły duch ciągle im prawi o hrabiance, i na wszystko powiada, że mało.

— Co to znaczy wyprawa bez aksamitnej sukni, jak szczęścia pragnę, musi być jedna aksamitna....

— Żebyś asani sto kaczek zjadła ze swojemi aksamitami — odzywam się na to.

— Znowuś tu przyszedł — mówi żona — że też ty bez sprzeczek nie możesz chwilki usiedzieć!

— Bo robicie zbytki, jak Boga kocham, po prostu waryujecie....

— Mój kochany idźże sobie.... my tu ciebie nie potrzebujemy. Auguście, jeżeli mię kochasz, idź i nie przeszkadzaj...

Znowu poszedłem i znowu wracam za godzinę, one jeszcze siedzą i radzą już teraz o kapeluszach.

— Biały na pierwsze wizyty koniecznie musi być; hrabianka miała trzy: jeden morowy z marabutem, drugi popielaty, ale tak słabo, słabo.... — lecz zobaczywszy, że wchodzę, zamilkła nagle.

— No mówże dalej czem ubrany, kwiatami czy czem innem?

— Kiedy jak pan przyjdzie i popatrzy na mnie ostro, to ja języka w ustach zapomnę, jak szczęścia pragnę....

— Widzisz Auguście, jakiś ty straszny... ty stary tyranie — odzywa się Lucynka głaszcząc mię pod brodę.

— Prawda, ja straszny....

— A wszyscy się tak ciebie boją jak ognia.... Śmiej się śmiej, a jednak prawda. Powiedz mi, czegoś ty zawsze taki zły?...

— Kto? ja zły...

— Ty, ty, ty, despoto jakiś, satrapo, baszo.... — dodaje biorąc mię pod rękę i spacerując ze mną po pokoju. — Widzisz kochaneczku, nie trzeba być takim złośnikiem! Z tobą nigdy nie można spokojnie porozmawiać, a zaraz huru buru.... oj ty, ty!

Już ta moja Lucynka, to majster kobieta; ona to tak umie ze mną to z tej strony, to z tamtej, to pogłaszcze. to pogrozi, niby się zadąsa i jak mi zacznie kłaść w głowę powoli, powoli.... niby z daleka, niby od niechcenia, to tak jak ta kropla wody, co to spadając z wysokości na kamnień zdaje się, że nie jest groźną, a swoją drogą wyżłobi dołek w kamieniu.

I na ten raz było coś podobnego ze mną; bo zaprowadziła mię do kancellaryi, kazała sobie otworzyć szufladę od biurka, obliczyła co mam pieniędzy, i zabrała wszystko

dzy Niemcami a republiką francuską istnieje stosunek tak kordyalny, że sprzymierzeniec Niemiec może być zarazem sprzymierzeńcem Francyi.

Niechęć stanowcza, nawet pogarda większej połowy Europy towarzyszy nowej wyprawie serbskiej na Turcyę a manifesty i rozkazy dzienne księcia Milana budzą litość u pobłażliwych a oburzenie u bezwzględnych sędziów. Puste frazesy, śmieszne przechwałki i mnóstwo grzechów przeciw prawdzie — oto krótkie a węzłowate streszczenie tych manifestów i rozkazów dziennych. Chociaż po upadku Plewny armia serbska niema przed sobą żadnej groźniejszej zapory, mimo to posuwa się bardzo powoli naprzód, gdyż jak słusznie ktoś zauważył, każdy kamień, każda grudka ziemi za granicą przypomina jej zeszłoroczne plagi. Zresztą Serbia tem lepiej wyjdzie na wojnie im powolniej posuwać się będzie na terytoryum tureckiem. Skoro bowiem pewną jest rzeczą, że Serbia w żaden sposób nie będzie mogła zaspokoić swoich życzeń aneksyjnych, to rzecz naturalna, że im mniej jej armia oddali się od granicy, tem krótszą będzie potem droga powrotna. Wszystko to składa się na tak niefortunny obraz obecnej roli serbskiej, że ks. Milan nie może się doczekać tego, ażeby jego wojną zajmowała się Europa przynajmniej tak jak przed rokiem. Nawet patentowani serwiliści panslawizmu, którzy kult blagi doprowadzili w ostatnich czasach do szczytu, ani się nie chlubią inwazyą serbską na terytoryum tureckie ani nie spieszą się z hymnami dla ks. Milana. Nie sam opór Europy wyklucza Serbię od wszelkich akwizycyj terytoryalnych. Takie państwo jak Serbia nie może uchodzić za zdolne do aneksyi, bo wewnętrzne sprawy nadają Serbii raczej charakter organizmu popadającego w rozkład. Przed zeszłoroczną wojną Serbia posiadała całkiem odmienną, korzystną opinię w Europie, bo wtedy jeszcze nie wiedziano, że w tym ciekawym kraiku moratorya są pierwszym aktem bohaterstwa wojennego a konserwatyści łączą się z komunistami, ażeby wywołać rokosz wojskowy w Aleksinaczu. Konserwatyści i komuniści w jednym obozie naraz. — nieprawdaż, że jestto specyalność czysto serbska, nigdzie zresztą nieznana? I taki kraj może sobie rościć pretensye misyi cywilizacyjnej, i takie społeczeństwo może być przejęte niekłamanym zapałem do wojny w imię wyższej idey? Trzeba jeszcze tylko tego, ażeby, na co się już zanosi, komunizm w przymierzu z konserwastami zjednał sobie w armii serbskiej i świecie urzędniczym liczną klientelę a wtedy dopiero misya Serbii odsłoni się w całej okazałości swojej.

Kwestya wschodnia w Delegacyach.

(*Telegram Gazety Lwowskiej.*)

Wiedeń, 19 grudnia.

Reichsrathcorrespondenz ogłasza następujący szkic wczorajszych obrad komissyi budżetowej Delegacyi austryackiej.

Del. Sturm uznawał zasługi rządu około utrzymania pokoju i jego dobre i patryotyczne zamiary wobec Turcyi — mowca obawia się wszakże, że kwestya wschodnia nie będzie załatwiona w sposób korzystny dla Austryi. i że wielkie ustępstwa naszej monarchii. a mianowicie jej neutralność, nie zostaną wynagrodzone wzajemnemi koncessyami.

Del. Demel żąda wyszczególnienia tych interesów austryackich, których p. minister spraw zewnętrznych bezwarunkowo zdecydowany jest bronić, i zapytuje. czyli przy ocenieniu tych ważnych interesów austryackich wchodzi także w rachubę utrzymanie państwa ottomańskiego jako punkt, którego donioslości lekceważyć nie należy.

Del. Kuranda wyraża zdanie. że własne interesa zniewalają Austryę, aby wzięła czynny udział w zawarciu pokoju.

Del. Giskra zapytuje, czyli przy układach, które służyły za podstawę trójcesarskiemu przymierzu, zostały sformułowane interesa austryackie, i jakie jest stanowisko Austryi wobec buntowniczych hołdowników Turcyi i powstańczych tureckich prowincyj?

Del. Schaup konstatuje z uznaniem. że utrzymano Austryi pokój bez narażania jej na materyalne ofiary.

Del. Gross zapytuje, czyli zamierzony jest podział Turcyi. i czy w takim razie Austrya zamierza wcielić jaką część w swoje terrytoryum?

Del. Klier pochwala bierność Austryi, mniema wszakże, że Austrya powinna była w obrębie przymierza trójcesarskiego zapewnić sobie na wypadek zwycięztw rossyjskich nagrodę za swą bierność.

JE. hr. **Andrassy**, minister spraw zewnętrznych, odpowiadał na zapytania i uwagi poprzednich mowców i oświadczył między innemi: Wszystkie najważniejsze zarzuty jakie uczyniono jego polityce dadzą się ująć w pięć punktów: po pierwsze, że zachowanie się monarchii przyczyniło się do powstania przesileń na wschodzie; powtóre, że rząd monarchii nie pojął trafnie interesów austryackich na wschodzie i że odstąpił od tak zwanej polityki tradycyjnej; po trzecie, że monarchia zajmuje w przymierzu trójcesarskiem stanowisko nie równouprawione, ale podrzędne; po czwarte, że interesa austryackie nie były z dostateczną energią bronione; po piąte wreszcie, że można było zapobiedz wojnie, ale nie uczyniono tego.

Wszystkie te zarzuty przedłożył sobie sam mowca w formie pytań, i przyszedł do przekonania, że pod żadnym warunkiem i żadnemi wpływami nie może się dać nakłonić do najmniejszej chociażby zmiany w polityce, której się trzymał; że gdyby nawet to wszystko, co się stało, mogło się odstać zupełnie i kwestya zupełnie tak samo się przedstawiła, jak na początku akcyi, to mowca zupełnie tak samo by znowu postąpił, jak postępował dotąd. Mowca nie łudzi się nadzieją, aby przekonanie to swoje wzbudzić mógł także w wszystkich swych słuchaczach, winien to jednak prawdzie, wypowiedzieć je otwarcie.

Następnie objaśnia hr. Andrassy pojedyncze punkta częścią ustnemi wywodami, częścią odczytaniem wielkiej liczby tajnych dokumentów, które się nie pojawią w *Czerwonej Księdze*, a z których największa część odnosi się do punktu czwartego, t. j. do zarzutu, że nie bronił z dostateczną energią interesów austryackich. Hr. Andrassy podnosił przytem, że nie może dać wyjaśnień w kwestyi, jak nadal zamierza bronić interesów monarchii, gdyż inaczej nie zasługiwałby na miano ministra spraw zewnętrznych. Z tego powodu wolał hr. Andrassy wykazać na podstawie dokumentów autentycznych, w jaki sposób interesa monarchii dotychczas były pojmowane i bronione i pozostawia delegacyi wyciągnienie wniosków.

Co do zarzutu, że można było zapobiedz wojnie, a nie uczyniono tego, stwierdza hr. Andrasy, że stało się wszystko, co mogło powstrzymać wybuch walki, a gdy to okazało się niepodobieństwem, pozostawały monarchii cztery drogi: 1) wojna po stronie Turcyi przeciw Rossyi, przyczem Austrya musiałaby była wziąć na siebie odpowiedzialność za utrzymanie *status quo* w Turcyi; 2) wojna po stronie Rossyi przeciw Turcyi; 3) ogłoszenie bezwarunkowej neutralności, jakikolwiekby kształt i obrót wziąć mogły wypadki; 4) neutralność wobec wypadków wojennych, utrzymanie dobrych stosunków do obu wojujących mocarstw, ale zarazem obrona naszych interesów i naszego wpływu na przyszłe stanowcze ukształtowanie stosunków

Hr. Andrassy objaśnia i omawia każdą z tych czterech dróg i wyłuszcza następstwa, do których każda z nich zaprowadzić mogła — i oświadcza, że z zupełnym spokojem wybrał czwartą, i że jest przekonany, iż na niej wytrwać powinien.

Następnie odpowiedział jeszcze hr. Andrassy na kilka pytań dr. Giskry. Delegaci Koller, Coronini, Weeber i dr. Herbst wyrazili zadowolenie swoje z otrzymanych wyjaśnień. Mianowicie dr. Herbst podniósł, że wyjaśnienia tak dokładne uspokoją wszystkich dając rękojmię, iż minister spraw zagranicznych stanowczo ma na oku obronę naszych interesów. Z tego prwodu dr. Herbst mniema. że powinien w imieniu zgromadzenia wyrazić hr. Andrassemu podziękowanie za jasność i otwartość okazaną w wyjaśnieniach.

W ciągu obrad hr. **Andrassy** dotknął interpelacyi dr. Demla w sprawie zachowania się Austryi wobec Serbii, i rzekł: W chwili wybuchu wojny monarchia proklamowała neutralność z zastrzeżeniem obrony interesów swoich. W fakcie, że Serbia wytoczyła wojnę Turcyi, nie może być zatem upatrywany powód do wystąpienia z dotychczasowego stanowiska. Gdyby jednak Serbia wystąpiła w kierunku, w którym i nasze interesa zostałyby na szwank narażone, n. p. przez akcyę wojenną w Bośnii lub Hercegowinie — to stanowczo podnieślibyśmy protest przeciw temu, a gdyby nań nie zważano, to czynnie przeszkodzilibyśmy takiej akcyi. Taki krok z naszej strony nie byłby wystąpieniem z

---

prawie, zostawiwszy na bieżące wydatki bardzo małą kwotę, którą jak obrachowała, powinna mi aż nadto wystarczyć. Potem kazała zawołać Franciszka, i ja swojemi własnemi ustami musiałem mu nakazać, aby nazajutrz o godzinie ósmej już zajechał powozem przed ganek, bo panie pojadą do miasta po sprawunki:

— Tylko też Franciszku nie zapomnij wymyć powozu.

— Już wymyty, proszę wielmożnego pana....

— Kazałam mu dzisiaj — dodała Lucynka — bo wiem, żebyś się gniewał.... Prawda, jaka ze mnie jest przezorna gospodyni?

Otóż z chwilą tych nieszczęśliwych oświadczyn poczęła się kompletna moja bieda. Co drugi dzień jeździli do miasta, i zwozili mi całe sklepy różnych manatków, i do tego doszło, że nie było gdzie usiąść w pokojach, ani się oprzeć o co, bo wszędzie porozkładano i pozawieszano rożne płótna, perkale, drelichy, koronki. Tu szyli, tam krajali, tam pruli i cięli, a coś trzy szwaczki jedna brzydsza od drugiej jako protegowane przez Kwapiszewską machały igłami jak maszyny, i spijały najlepszą śmietankę do kawy tak, że na mojej szklance nigdy już uczciwego kożuszka nie było. Maciej, ten stary łysiejący Maciej, zgłupiał do reszty i rozpróżniaczył się jak nigdy. O skończeniu pomiaru ani mu gadaj, i powiada:

— Już wszystko mam, co trzeba było pomierzyć na gruncie, a samą mapę i regestra pomiarowe to ja ci piorunem zrobię.

Kiedy się ze mną godził o tę robotę, przysięgał, że pomiar na gruncie to nic, a najwięcej pracy kosztuje obliczenie powierzchni.

— Bo to uważasz trzeba ci każdy kawałeczek osobno rachować, wykreślać trójkąty, zamieniać, i to nie raz, bo jak się potem całość niezgodzi, to szukaj tego ćwierć morga i sprawdzaj wszystko.... A potem co to pisania w tych regestrach, osobno to, osobno to, i dodaj, i odejmuj i mnóż.... piekielna praca.... Całą zimę muszę nad tem przesiedzieć.... — A teraz mówi: Niech no ja się zamknę na parę dni — będziesz miał wszystko gotowe.

Mnie mapy na gwałt było potrzeba, chciałem wziąć dodatkową pożyczkę Towarzystwa kredytowego, a ten rozkochany utrapieniec ani myśli się zamykać. ani też przysiadać, jak obiecywał. Co do przysiadania się, to wprawdzie praktykował je. ale przy Linci a nie przy mapie. Nieraz to już niecierpliwość brała patrzeć na to ich cackanie się; pamiętam, i człowiek przechodził tę ospę, ale żeby tak od rana do nocy siedzieć i szeptać i śmiać się i gruchać, to dalibóg. nie widziałem. Lince, to jej w to graj; kobiety do końca świata zawsze będą lubić te wszystkie ceregiele; mnie u Boga, toby się już dawno te rzeczy przejadły, a ona, panie dobrodzieju, tylko szczerzyła białe ząbki i śmiała się i chichotała. patrząc w głupkowate oczy Macieja. Gdzieś i migrena zginęła, i o fluksyi ani słychać, a co rana wychodzi jak róża wymuskana, wypachniona, i szuka oczami swego czterdziestoletniego gagatka, jakby to już na świecie nie było więcej mężczyzn tylko on jeden. Dawniej, pamiętam, to i pogadała ze mną, uśmiała się nad mojemi żartami; a teraz jakieś tony: „włosy mi targasz Auguście; ach, jaki ty nieznośny z temi staroświeckiemi karesami“. Proszę ja, niby ten Maciej coś młodszego odemnie!

Mimo serdecznej chęci zakończenia tych wszystkich awantur przy ołtarzu, kobiety nie mogły się uporać z wyprawą do wiosny. Dotąd jakoś obchodziłem się bez pożyczki. co było, to się sprzedało, a pieniądze szły jak woda; nareszcie w połowie lutego basta! — Koło mnie kuso, a tu jeszcze potrzeba parę tysięcy rubli. Kręcę się tedy jak wąż, posyłam pachciarza do miasta. aby pogadał z żydami, ale to zwykle, jak człowiek potrzebuje nagle, to i oni lubią brać na kieł i gotowi by skórę zedrzeć.

Tymczasem mój Maciuś pojechał do Warszawy szukać sobie mieszkania i niech to będzie między nami, ale musiałam i jemu dać pięćset rubli, choć się tak bardzo zarzekałem. Mówi: widzisz, będziemy sobie szwagrami, u ciebie lokowany cały posag Linci, nie będę zaraz wymagał, dasz nam osiem procent i trochę tam ze wsi mąki, kaszy, kartofli, a mam nadzieję, że przy mojej pracy jakoś nam wystarczy... Myślę sobie, dobrze i to; gdybym trafił na obcego, gotów by mię dusić, a nawet mógłby procesować i Bóg wie jak dokuczać — z nim zaś po koleżeńsku, powoli, jakoś się z interesów wywikłam. W przyszłym roku Towarzystwu mogę coś okroić, albo lasu sprzedam jak się kontrakt z żydami skończy, a już o procenta mniejsza, z pomocą Boską jakoś wydołam.

Byłem spokojniejszy trochę i mogłem wytrzymać żydów, którzy mi obiecali pożyczyć, bo z niemi zawsze tak trzeba na ostro: „chcesz daj, a nie, to i tak się bez ciebie obejdę“. Żydzi to mądry naród. nie bój się, mają węch dobry, jak widzą, że nie można inaczej, a pewność jest, dadzą i na dwanaście a czasami i taniej...

Coś w dwa tygodnie po wyjeździe mojego Macieja do Warszawy, jednego dnia kiedym wracał z owczarni, gdzie się ubawiłem figlami młodych jagniaków, słyszę, ktoś trąbi na gościncu... Czy by kto polował, myślę sobie, ale nie — nikt by tu nie śmiał bez mojej wiedzy. Nadstawiam ucha — znowu trąbi, ale to jakby poczta. Co u licha, zkąd tu poczta u mnie? żaden trakt nie idzie przez Polankę, chyba ktoś extra-począ przejeżdża, ale kto? staję na ganku i patrzę pod las zkąd odzywało się trąbienie. Słucham, coraz bliżej, aż wreszcie wyjeżdża jakaś bryczka z lasu, a że to był niezły przymrozek, to tak dudni, jakby kto po moście jechał. Bryczka wjechała do wsi, już jest koło kościoła, dalej widzę nie jedzie wprost ku Zawiszycom, ale skręca na lewo i prosto do dworu. Nie lubię wszystkich takich niespodzianek, a tembardziej extra-pocztą, bo to musi być albo jaki wielki urzędnik z powiatu albo coś ważnego. Przyjechali przed bramę dziedzińca. postylion zlazł z kozła, otworzył wrota, i bryczka zatoczyła się przed ganek. Jakiś mały mężczyzna, w dość porządne futro ubrany, którego nie znam zupełnie. wyskakuje przedemną i ukłoniwszy się bardzo nisko, zapytuje, czy ja jestem ten a ten dziedzic tej wsi?

— Ja — mówię, wpuszczając jegomościa do sieni. a kiedy zdjął futro proszę do kancellaryi.

— Z kimże mam honor?...

— Niech pan będzie tak łaskaw przeczytać to pismo — mówi podając mi list, a choć mówi biegle po polsku, to z intonacyi głosu poznaję, że to musi być albo żyd jaki albo Niemiec. Oderwałem kopertę, patrzę — cztery stronice jak nabił, a na końcu podpis z figlasami, w których ledwie przeledwie odczytałem cyrograf Macieja.

Poprosiłem nieznajomego, żeby usiadł, przysunąłem mu pudełko z cygarami, a sam przebiegam oczyma list, aby się dowiedzieć, czemu zawdzięczam taką extra-pocztową wizytę. Czytam, czytam, jakieś obszerne historye o wartości domów w Warszawie, jak to ludzie robią tam kapitalne interesa na tych domach, jak kupują, reparują, sprzedają — ale nie mogę się doczytać, kto ten pan... Tymczasem za drzwiami od pokoju jadalnego coś zaszeliściło, i naraz pokazawszy swój zadarty nosek odzywa się Lucynka:

— Auguscie, proszę cię na chwilkę.

— Zaraz, zaraz.

— Ale proszę cię — powtarza drugi raz — na sekundę, bądź tak dobry...

Wiem, że moja kochana żoneczka jest nadzwyczaj ciekawą, i jak tylko zobaczyła zajeżdżającą bryczkę pocztową. choć nie była ubraną, to jednak nie mogła wytrzymać aby nie zobaczyć przybyłego i nie dowiedzić się kto to taki.

— Co to za jeden? — pyta wciągając mię za rękę do jadalnego pokoju i zamykając drzwi za sobą.

— Nie wiem.

— A list od kogo?

— Od Macieja — właśnie nie mogę się doczytać, kto ten pan... ale czego mię wywołujesz i przeszkadzasz?

— Mój drogi — rzecze mi prędko biorąc list w swoje ręce — ja przecież muszę wiedzieć; może wypadnie kazać przynieść kawę albo herbatę... Poczekaj, ja przeczytam prędzej... Chodź tu do stołu będziemy czytali razem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

neutralności, ale naturalnym wypływem zasady, przy której trwamy, zasady, że interesów europejskich bronić jesteśmy zdecydowani w porozumieniu z Europą, a naszych własnych sami i na nasz własny rachunek.

KORESPONDENCYE

Paryż, 15 grudnia.

(B) Mamy więc nowy gabinet i mesaż prezydenta Rzplitej, którego treść i brzmienie powinnyby zadowolić najbardziej wymagających, a jednak nie śmielibyśmy w tej chwili powiedzieć, czy to jest koniec smutnego przesilenia, w jakiem pewna część republikan wszelkiemi godziwemi i niegodziwemi środkami utrzymywała naród przez siedm miesięcy, czy początek nowej komedyi, której rezultatu nie podobna jeszcze przewidzieć? To pewna, że Gambetta jeszcze nie jest zadowolony z tego, co prawość i patryotyzm marszałka uczyniły dla przywrócenia Francyi tak potrzebnego i wewnętrznego pokoju. Organ exdyktatora, *Republique française*, powiada: „Marszałek uczynił niejakie ustępstwa, ale skryte wpływy działają ciągle chociaż niewidzialnie. Niech ministrowie mają się na baczności. Znaliśmy już takich, którzy uważali się za bardzo zręcznych a jednak dali się złapać w sidła. Ci którzy dziś występują, nicz m nie mogliby się usprawiedliwić, gdyby się dali złapać, bo są ostrzeżeni i opinia publiczna potępiłaby ich bez litości. My sami tyle razy byliśmy zwiedzeni, że nie myślimy rozbrajać się."

Z tonu dzienników republikańskich to tylko wnosić należy, że konserwatyści niepowinniby okazywać się nieprzychylnymi gabinetowi, który nie zadowalnia liberalistów, zresztą rezultat narad komisyi budżetowej okazuje, że członkowie tej komisyi nie podzielają sposobu zapatrywania się na tę sprawę swego prezesa, postanowiono bowiem zatwierdzić cztery podatki stałe i nie jedną, ale dwie dwunaste części budżetu wydatków i to dla tego tylko, że nie ma dość czasu do roztrząsania niektórych reform, które chcianoby zaprowadzić w finansach, tem bardziej że postanowiono zaraz po tem tymczasowem zatwierdzeniu odroczyć posiedzenia Izby na parę tygodni, żeby senatorowie i deputowani, którzy są członkami rad generalnych departamentalnych, mogli udać się na ich posiedzenie dla zarządzenia rozkładu podatków.

Nie ulega wątpliwości, że w stosunkach stronnictw w Izbie zajdą ważne zmiany, i że nowy gabinet znajdzie liczniejszą i ściślej złączoną większość, niż ta, która stanowiła opozycyę, tak zwaną republikańską, wobec poprzedniego gabinetu. Wobec wyraźnego niezadowolenia radykalistów i usiłowań porozumienia się ich z prawym krańcem, dla szachowania nowych ministrów, i jeżeliby się udało dla doprowadzenia marszałka do podania się dymissyi, lewy środek i znaczniejsza część lewej strony zajęły się utworzeniem skupionej, silnej większości ministeryalnej, przez przyłączenie się grupy konstytucyonalistów, przez co większość ta i na liczbie zyska i stanie się więcej umiarkowaną i konserwatywną.

Nie można zaprzeczyć, że niniejsze rozwiązanie dwumiesięcznego przesilenia jest niespodzianką, której nikt na dwadzieścia cztery godzin pierwej nie przewidywał, głównie z tego powodu, że cała chmura opozycyjnych dzienników wyrafinowanemi kłamstwami utrzymywała w błędzie opinię publiczną, przedstawiając w fałszywem świetle każdy krok, każdy wyraz prawie przeciwnej strony.

Marszałek raz powziąwszy postanowienie zakończenia przesilenia, nie opierał się propozycyom przedstawionym przez p. Dufaure, który ze swojej strony uważał za stosowne uczynić ważny krok przedstawiając na ministra wojny generała Borel, osobistego przyjaciela marszałka, którego był adjutantem od 1854 roku. Przy takiem usposobieniu z obu stron nie trudno było dojść do zupełnego porozumienia się, które też w ciągu kilka godzin osiągnięto.

Osoby poinformowane nieźle utrzymują, że jednym z najważniejszych powodów, które skłoniły marszałka do stanowczego wejścia na drogę ustępstw, była rozmowa, którą miał przed dwoma dniami z ambasadorem jednego z wielkich mocarstw europejskich. Dyplomata ten zapewnił go, że w kółkach bardzo wpływowych głośno mówią, że prezydentowi wobec niepodobieństwa porozumienia się z większością Izby nie pozostaje nic innego, jak tylko zbrojny zamach stanu i że wszystko do tego już jest przygotowane, dodając, że jego obowiązkiem jest donieść swemu rządowi o tym stanie rzeczy. Marszałek poprzestał w pierwszej chwili na zapewnieniu ambasadora, że wieści te są niegodnem kłamstwem, które tylko nieprzyjaciele Francyi mogą puszczać w obieg, ale kiedy następnie od kilku innych reprezentantów obcych mocarstw a nawet od nuncyusza papieskiego dowiedział się, że te wieści i do ich uszu doszły, za radą tego ostatniego postanowił bez wahania poświęcić interes osobistej drażliwości interesowi kraju, którego losy w jego rękach są złożone, i przystąpił do wznowienia układów o utworzenie gabinetu z łona większości parlamentarnej, zrzekając się dobrowolnie warunków, które przy pierwszych układach z p. Dufaure stanowiły jedyną przeszkodę do ostatecznego porozumienia się.

Wyraźny zwrot stronnictwa umiarkowanego republikańskiego, które stanowczo odwracając się od radykalistów zbliża się do umiarkowanej prawicy, objawia się już w skutkach. Nawet p. Gambetta oświadcza dziś w *Republique Française*, że demokracya może poprzestać na tem, co osiągnęła, i że nie należy wymagać więcej.

W biurach Izby powzięto postanowienie, że dyety deputowanych (24 fr. dziennie) liczyć się mają od daty wyborów, tj. 14 października a nie od dnia rozpoczęcia posiedzeń, t. j. 7 grudnia. Jest to 550 fr. na osobę, sumka nie do odrzucenia, bo... przyjaźń przyjaźnią a interes interesem.

Rada państwa.

*** **Wiedeń**, 17 grudnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej.)* Dziś obie Izby znów jednocześnie były zebrane. Dla nas posiedzenie Izby wyższej bez porównania dziś ważniejsze od rozpraw Izby poselskiej, a jednak, chcąc być wiernym sprawozdawcą, więcej musimy poświęcić miejsca sprawozdaniu z Izby poselskiej niż z Izby wyższej.

Doniosłość uchwał Izby wyższej polega na modyfikacyach poczynionych w ustawie o opodatkowaniu okowity, czyniących zadość głównym wnioskom naszego Koła poselskiego, stawianym przez p. bar. Bauma już to w komisyi rozpatrującej projekty tyczące się ugody z Węgrami, już to w pełnej Izbie poselskiej, ale stawianych na próżno. Czytelnicy może przypomną sobie, że te wnioski odnosiły się do §§. 26 i 27go. W §. 27 Izba poselska, stosownie do wniosku komisyi, uchwaliła przyjąć w opodatkowaniu okowity wedle pauszalizacyi za podstawę stosunek następujący: ilość wyrobu z buraków 5 hektolitrów, z surowca mącznego 6 hektolitrów, z melasy 7 hektolitrów, podczas gdy Koło poselskie domagało się $4^1/_2$, $5^1/_2$ i $6^1/_2$ hektolitrów. Poseł Plener w Izbie poselskiej pozornie niebardzo się różnił w swym wniosku od wniosku p. bar. Bauma, bo proponował $4^1/_2$ $5^1/_2$ i 6 hektol.; ale ponieważ tu nietyle jeszcze chodziło o niższą pauszalizacyę wyrobu, ile raczej o stosunek między surowcem mącznym a melasą, więc wniosek p. Plenera był dla gorzelń rolniczych z powodu utrudnionej konkurencyi z melasowemi może więcej jeszcze niebezpieczny od wniosku komisyi. Dziś Izba wyższa, idąc w tem za swoją komisyą, zupełnie zastosowała swą uchwałę do wniosku p. bar. Bauma. W §. 27mym chodziło Kołu polskiemu o jaknajdłuższy czas kampanii dla gorzelń rolniczych, tudzież o skreślenie warunku, wedle którego gorzelnie te wtedy tylko mogłyby doznawać pewnych zwolnień, jeśliby gospodarstwo rolne i gorzelnia były prowadzone na rachunek jednej i tej samej osoby. Izba poselska przeznaczyła kampanię 7 miesięczną i nie wykreśliła owego warunku. Izba wyższa natomiast dała kampanię 8-miesięczną i wymazała warunek, który lewą ręką odbierał, co prawą podawał. Te oto są główne zmiany poczynione przez Izbę wyższą. Ale nie obyło się też bez modyfikacyi niekorzystnej, a to w §. 25tym. Tu Izba poselska uchwaliła, że dopiero od dnia 1 września r. 1882 wszystkie gorzelnie z kadzią zacierową nad 45 hektolitrów zawartości powinny opłacać podatek wedle ilości wyrobu bez względu na przerabiany surowiec. Izba wyższa wymazała ten przepis.

Co do dzisiejszych obrad Izby poselskiej, ograniczamy się w tych uwagach wstępnych na zwróceniu baczności ku rozprawom nad wnioskiem p. Kusego o swobodzie słowa i druku, szczególniej na przemówienie pana ministra spraw wewnętrznych.

Posiedzenie Izby poselskiej zagaił prezes Rechbauer o godz. $11^1/_2$.

Z ministerstwa skarbu nadeszło pismo odnoszące się do pozycyi 20.000 zł., przeznaczonej w budżecie przyszłorocznym na budowle sądowe w Wiedniu, która to pozycya ma być podwyższona do 75.000 zł., a w miejsce tego inne podobne pozycye mają być o 55.000 zł. zredukowane. — Pismu to przekazano komisyi budżetowej.

Na wezwanie prezesa, wystosowane na piśmie do nieobecnych w Wiedniu posłów, aby przybywali, odpowiedział tylko p. hr. Golejewski, prosząc o urlop 2-miesięczny, na który Izba zezwala.

P. Lienbacher wnosi gotowy projekt zmiany w procedurze karnej, który przekazać żąda właściwej komisyi ku jaknajwcześniejszemu załatwieniu w obradach wstępnych.

Na porządku dziennym stoi naaamprzód wniosek p. Kusego, który brzmi jak następuje: „Wysoka Izba zechce uchwalić: wybrać komisyę z 12 członków wziętych z całej Izby, która podda śledztwu postępowanie rządu i jego organów w wykonywaniu ustaw o stowarzyszeniach i o drukach, a następnie zda Izbie sprawę i ewentualnie poczyni swoje wnioski."

P. Kusy motywuje swój wniosek. Nieustanne rozwiązywanie stowarzyszeń i zebrań i konfiskata dzienników równa się w praktyce zniesieniu konstytucyjnego prawa wspólnej narady i wyrażania opinii. Co do stowarzyszeń Izba już uznała potrzebę zreformowania przepisów; co do prasy reforma jest niezbędna — czego mowca dowodzi na przykładach.

P. Bareuther wnosi: przekazać sprawę komisyi wybranej do podobnego wniosku p. Kronawettera dnia 5 listopada roku 1874.

P. Kronawetter sprzeciwia się temu żądaniu: po owej dawnej komisyi niczego spodziewać się nie można. Popierając wniosek Kusego, wywodzi mowca, że ustawiczne rozwiązywanie stowarzyszeń i zebrań bez rzeczywistej przyczyny zniewala ludność do tajnych schadzek, które jedyną jeszcze są ucieczką uszczuplonego prawa. Ale jest to najniefortunniejsza droga, na której rząd myśli stłumić wszystkie żywioły opozycyjne.

P. Umlauft: Krok jakiśkolwiek stanie się tem pilniejszym, ile że rząd nie odpowiada nawet na interpelacye w podobnych sprawach. Wniosku Bareuthera nie zaleca, bo już p. Kronawetter powiedział, że po dawnej komisyi niczego spodziewać się nie można. Przemawia za wnioskiem Kusego.

P. Bareuther prosi, aby wniosek jego poszedł pod głosowanie wtedy tylko, gdyby wniosek Kusego upadł.

P. Nitsche nie chce, by z przemówień poprzednich pozostało wrażenie, jakobyśmy żyli w anarchii; dla tego wskazuje na trybunał państwa jako władzę rozstrzygającą o zażaleniach na postępowanie rządu. Za wnioskiem Kusego głosować nie będzie, bo nie myśli przykładać ręki do tworzenia czegoś w rodzaju konwentu. (Huczne, przeciągłe śmiechy na skrajnej lewicy).

P. Kronawetter odpowiada, że trybunał państwa nie każdemu przystępny, a nadto nie mógłby orzekać w tych wypadkach: bo rząd usprawiedliwia postępowanie swoje słowem: „niebezpieczeństwo dla państwa", trybunał zaś nie ma prawa orzekać, co jest w tej mierze niebezpieczne a co nie. O „konwencie" mowy tu nie ma; zresztą nie wolno wyrażać się o nim tak pogardliwie, bo we Francyi wiele dobrego zdziałał.

P. Fanderlik: Nie o konwent tu chodzi, lecz o komisyę jak najlegalniejszą wedle konstytucyi i regulaminu. Proszę zważyć, że wnioskodawca przywodził nam przykłady konfiskowania dzienników za przedrukowanie mów tutaj w Izbie powiedzianych, byle redaktor dodał od siebie jakąś uwagę. To równa się naruszeniu prawa nietykalności, poręczonego tej Izbie. Nie sądzcie zaś, iżby ta sprawa obchodziła tylko opozycyę; jest to sprawa także większości. *Experimenta in corpore vili*, które na nas dzisiaj się dzieją, mogą z czasem i wam po tamtej stronie Izby dać się we znaki.

P. Schönerer zalecając wniosek Kusego, zwraca się przeciw p. Nitschemu, który czyni wszystko, czem rządowi przypodobać się może.

Prezes przygania mowcy to zdanie niezgodne z dobrą opinią o niezawisłości posła.

Minister spraw wewnętrznych baron Lasser: Osłabiony mój słuch nie pozwolił mi dosłyszeć wszystkiego, co tu powiedziano; nie myślę też wchodzić w szczegóły, lecz ogólnie tylko oświadczę, że co się tyczy mnie osobiście, nie obawiam się żadnej komissyi śledczej i jawnie wyznaję, iż jakiekolwiek byłyby o postępowaniu mojem nieprzychylne sądy, żaden z nich nie zdołałby mię sprowadzić z torów, któremi dziś postępuję. Obowiązkiem moim wykonywać ustawy, a wykonywam je też z całą obowiązku świadomością i będę je wykonywał, dopóki pozostanę na mojem stanowisku. Co się tyczy moich organów, jestem przekonany, że w równy sposób przejęci są świadomością obowiązku. Gdyby atoli celem obrad niniejszych było wywrzeć wpływ zastraszający na podwładne mi organa, oświadczam, że dopóki mnie stać na tem miejscu, cel ten będzie chybiony. Nie jestem wprawdzie nieomylny, ale pod pewnemi względami jestem niepoprawny. Nie może ujść uwagi, że podobne rozprawy zwykły ponawiać się zawsze przed wyborami; nie podejrzywam jednak nikogo z proponantów o postronne cele w wytaczaniu spraw podobnych. (Śmiechy.) Bądź co bądź, jest to zaniepokojenie ludności, która, a szczególniej ludność pracująca, pragnie spokoju i wymaga od rządu opieki nad swym spokojem i nad swą pracą. Rząd przeto ma też obowiązek chronić lud od zaniepokojenia. Jeśli zresztą komuś nie podobają się kroki rządu i jego organów, są na to dwa sposoby: przeciw organom rządowym są instancye wyższe, a dla mnie korekcyjną instancyą jest Trybunał państwa. Com powiedział powyżej o sobie, że nie jestem nieomylny, to uogólniam tutaj: nie uważam ani siebie za nieomylnego, ani Trybunału państwa, ani komissyi żadnej, ani nawet żadnego z mowców poprzednich; ale dosyć mam poczucia lojalności, by zastósować się do orzeczeń kompetentnych. Ale jedno winienem tu dodać jeszcze: wystrzegajcie się naruszać nietykalne prawo władzy wykonawczej, które wykonywa Cesarz JMC. przez ministrów i urzędników. Pozostawiam wam swobodną decyzyę o losach wniosku niniejszego, ale powtarzam: nie dawajcie mu znaczenia, któreby naruszało prawo władzy wykonawczej. (Brawo z lewicy.)

P. Fanderlik: Panu ministrowi należy się wdzięczność za zapewnienie o niepoprawności. Jest to najskuteczniejsze może poparcie wniosku, bo jest to poniekąd wezwanie do Izby, aby popróbowała, jak daleko ta niepoprawność sięga. Co pan minister mówił o postronnym dyskussyi niniejszej celu, t. j. o agitacyi przedwyborczej, zwraca się przeciw samemu rządowi; bo otóż właśnie rząd chce postępowaniem swojem względem stowarzyszeń i dzienników zyskać swobodę na polu wyborczem. Albowiem nie sama tylko Francya zna kandydatury rządowe, my także je mamy. A tak tedy lepiej byłoby nie tykać się tej najdrażliwszej swojej strony. Co się tyczy zaś zastraszenia urzędników, także wręcz odwrotnie stosują się słowa Jego Ekscelencyi; nie my pragniemy zastraszać, lecz chyba sam pan minister, aby urzędnicy słuchali nie ustaw, lecz jego rozkazów. Odsyłanie do Trybunału państwa było tem mniej właściwe, ile że sąd ten właśnie w nowszych czasach częstokroć przeciw rządowi wydawał orzeczenia. Nie każdy też zna i ma przystęp do tego sądu. Że nakoniec pan minister wciągnął osobę Cesarza JMC. do dyskussyi, wydaje mi się i zbyteczną i niewłaściwą; a co pod tym względem powiedział, nie zgadza się z konstytucyą. Rząd ma władzę wykonawczą, ale my mamy kontrolę nad nim. Proszę panów przyjąć wniosek p. Kusego.

P. E. Süss nie chce wchodzić *in meritum rei*, oświadcza tylko, że ponieważ obecna pora niewłaściwa do rozpraw podobnych, więc głosować będzie przeciw wnioskowi.

Minister spr. wewn. bar. Lasser: Nie myślę odpowiadać p. Fanderlikowi, lecz dam tylko sprostowanie. Artykuł pewien naszej konstytucyi mówi (czyta): że Cesarz sprawuje władzę wykonawczą przez rząd. Na ten artykuł się powołałem, a powołanie takie nie jest wciąganiem osoby Cesarza JMci do dyskusyi.

Następuje głosowanie, w którem wniosek p. Kusego upada 126 głosami przeciw 63 głosom, za wnioskiem głosują: Polacy, Morawianie, Rusini, klub prawicy, kilku z centrum i skrajna lewica. Upada również wniosek p. Bareuthera 105 głosami przeciw 80 głosom, przybyło mu bowiem kilku głosów z lewicy.

Z porządku dziennego następuje wybór delegata z Krainy w miejsce zmarłego hr. Thurna-Valsassiny. Wybrano p. Langera.

W ustnem sprawozdaniu wnosi następnie p. E. Süss w imieniu komisyi ugodowej, aby Izba zatwierdziła drobną zmianę w ustawie o opodatkowaniu cukru, uczynioną przez Izbę wyższą. — Bez dyskusyi zatwierdzono.

Idzie dalej sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o wyborach uzupełniających w Czechach, z których wyszli pp. hr. Colloredo i bar. Kuczera. Stosownie do wniosku komisyi zatwierdzono te wybory, dodając jednak rezolucyę wzywającą rząd, aby polecił na-

miestnictwu praskiemu, by ściślej trzymało się przepisów ordynacyi wyborczej.

Nakoniec idzie drugie czytanie projektu rządowego o odnowieniu umowy z Lloydem austro-węgierskim co do żeglugi i poczty zamorskiej.

P. Kallinger nie sprzeciwia się zasadniczo subwencyonowaniu Lloyda, wnosi jednak odroczenie obrad aż do czasu, gdy rząd przedłoży taryfy przewozowe tego przedsiębiorstwa.

P. Schaup z względu na to, że umowy tej w szczegółach zmieniać nie można, lecz albo przyjąć w całości albo odrzucić trzeba, sprzeciwia się wnioskowi odrzucenia. Od siebie wnosi mowca, aby przyjęto umowę pod warunkiem wypłacania pewnej części subwencyi tylko w razie pomnożonego przez Lloyd ruchu.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10 — Następne w środę.

Posiedzenie Izby wyższej zagaił prezes książę Karol Aurersperg o godz. 11 min 30. Sala dziś mniej niż zwykle zapełniona, z Polaków obecny książą Jabłonowski.

Izba poselska donosi o rozmaitych uchwałach swoich.

Na porządku dziennym stoją właściwie tylko dwie sprawy: drugie czytania ustaw o prowizoryum budżetowem i o prowizoryum w ugodzie z Węgrami. Ponieważ jednak obie ustawy uchwalono w brzmieniu uchwał Izby poselskiej bez dyskusyi, a to zaraz w drugiem i trzeciem czytaniu, przeto dostaje się pod obrady ewentualny punkt porządku dziennego, t. j. ustawa o opodatkowaniu okowity. Zmiany poczynione przez komisyę ugodową Izby wyższej przedstawiliśmy już w uwagach na wstępie.

W dyskusyi ogólnej hr. Widmann oświadcza się przeciw ustawie, której odrzucenia przez Izby ludność na pewno oczekiwała i która niestety nie odstępuje od systemu austryackiego, który dopóty nakłada na przemysł podatki, dopóki go nie uśmierci. Dochody z tego podatku będą coraz mniejsze, już to z powodu zmniejszającej się produkcyi, już to z powodu wielkich wydatków na administracyę w tej gałęzi podatkowości. Mowca zapowiada poprawki.

Książę Jabłonowski: Okoliczność, że niema kraju koronnego, dla którego nowe to opodatkowanie przemysłu gorzelniczego byłoby połączone z tak całkiem niezwykłemi niekorzyściami, jak dla Galicyi, zniewala mię zabrać głos w tej sprawie. Galicya nie posiada przemysłu, prócz przemysłu gorzelniczego, a ten znów nie jest samoistny, lecz ściśle związany z rolnictwem. To też wielkie było wrażenie, które sprawił w Galicyi projekt niniejszy. Uznano wprawdzie potrzebę przymnożenia skarbowi dochodów, ale jednozgodnie wypowiedziano ubolewające zdanie, że rządy powinny były zgodzić się na małe podwyższenie stopy podatkowej, z zatrzymaniem dotychczasowego systemu opodatkowania i z zniżeniem premii eksportowej; bo wysokość zwrotu podatku od wywiezionej ilości nie oddziaływa na pomyślność produkcyi. Podług mojego przekonania, ustawa niniejsza sprowadzi upadek gorzelnictwa, a skutkiem tego produkcya rolnicza także będzie musiała upaść; niemniej też ułudną okaże się nadzieja rządu co do obfitych dochodów dla skarbu. A tak tedy ustawa niniejsza pokrzywdzi mój kraj ojczysty, będąc zarazem zgubną dla finansów państwa. Gdybyśmy nie byli związani względami na stypulacye między rządami, na uchwały Izby poselskiej i obu Izb węgierskich, słowem, na całe dzieło ugody, wniósłbym o przejście do porządku dziennego; czego uczynić nie mogąc, zastrzegam sobie przynajmniej wnosić poprawki w dyskusyi szczegółowej.

Książę Liechtenstein nie może pogodzić opozycyi przeciw ustawie niniejszej z przychylnem usposobieniem dla ustawy o ukróceniu pijaństwa; sądzi, że im większy podatek, tem więcej utrudniona produkcya, tem mniej przeto pijaństwa.

Książę Jabłonowski odpowiada preopinantowi, że ustawa o pijaństwie wyszła z własnej inicyatywy Polaków, że z niemałą powitano ją radością, i nikomu jeszcze nie przyszło do głowy żalić się na jej zaprowadzenie. Ale dopatrywać się w tem argumentu na korzyść projektu niniejszego, jest to szukać związku między rzeczami różnemi.

Minister skarbu bar. Pretis, odpowiedziawszy hr Widmannowi, zwraca się do księcia Jabłonowskiego z wyrazem przekonania, że zwłaszcza przy wniesionem przez komisyę zniżeniu stopy pauszalizacyjnej, nie zagraża przemysłowi gorzelniczemu żadne niebezpieczeństwo.

W dyskusyi szczegółowej dopiero przy §fie 26tym hr. Widmann wnosi, aby zamiast projektowanych przez komisyę liczb: $4^1/_2$ hektolitra wyrobu z buraków, $5^1/_2$ z surowca mącznego, $6^1/_2$ z melassy, któreto liczby wyrażają podstawę pauszalizacyi, położyć liczby 4, 5, 6 hektolitrów, jak uchwalił sejm węgierski.

Komisarz rządowy Baumgarten sprzeciwia się temu wnioskowi, bo każde zniżenie o pół hektolitra znaczy cały milion dochodów mniej.

Wniosek hr. Widmanna upada.

Przy §. 27mym zabiera głos książę Jabłonowski: Wdzięczny jestem szanownej komisyi za to, że poczyniła w uchwale Izby poselskiej zmiany, łagodzące na rzecz gorzelń rolniczych; nie mogę jednak nie żałować, że za gorzelnie rolnicze uznano te tylko, których kadź zacierowa wynosi tylko 45 hektolitrów. Miałem zamiar stawić wniosek o podwyższenie tej co dopiero wymienionej liczby; widząc atoli z odrzucenia wniosku p. hr. Widmanna tak znaczną większością, że wysoka Izba mało przychylna poprawkom, wstrzymuję się od stawienia wniosku; nadmieniam tylko, że skutek paragrafu niniejszego będzie ten, że gorzelnie rzeczywiście rolnicze z kadzią zacierową ponad 45 hektol., niezaliczone tu do rolniczych, będą musiały zaprzestać produkcyi.

Bez dalszej już dyskusyi uchwalono §. 27my, a następnie wszystkie aż do końca ustawy.

Poczem zaraz uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 30. — Następne będzie zwołane na piśmie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wypowiedzenie wojny z strony Serbii.)

Wypowiedzenie wojny Porcie ze strony Serbii nie było dla dyplomacyi europejskiej niespodzianką. Z Belgradu otrzymała *Tagespresse* o tem następujące ciekawe szczegóły: „Zaraz nazajutrz po upadku Plewny oświadczył książę Milan dyplomatycznym agentom mocarstw europejskich, że w żaden sposób nie zdoła dłużej utrzymać z W. Portą stosunków pokojowych. Oświadczenie to miało być motywowane w sposób nader naiwny. Książę zapewniał dyplomatów europejskich, że mu nawet na myśl nie przyszło zniszczyć polityczną egzystencyę Turcyi. Przeciwnie zaręczał, że dzielnym żołnierzom tureckim nie zrobi nic złego. Nie chodzi mi wcale o bitwy i zdobycze — dodał prostodusznie — ale dwie okoliczności zmuszają mnie do postarania się o to, aby przyszłe układy pokojowe nie zastały nas w spokoju z Wysoką Portą. Najpierw: Karageorgewicz podżega lud i przedstawia mnie wobec ludu jako tchórza, który nie godzien stać na czele walecznego ludu serbskiego. Po drugie, Rumunia wyjdzie z tej wojny prawdopodobnie niezależną a Czarnogóra zostanie wynagrodzoną rozszerzeniem granic. W takim razie on (Milan) nie czułby się ani jeden dzień bezpiecznym na swym tronie, gdyby nie skorzystał ze sposobności, aby przynajmniej stać się od Porty niezależnym. Chcąc jednak z tem żądaniem wystąpić wobec Europy, musi koniecznie być w wojnie z Portą w chwili, gdy rokowania pokojowe toczyć się zaczną. Mniema więc, że wypowiadając Porcie wojnę, działa nietylko w interesie swej dynastyi i swego ludu, ale i w interesie Europy, gdyż dla mocarstw a szczególnie dla Austryo-Węgier nie byłoby obojętną rzeczą, gdyby zmiana tronu w Serbii wywołała nieuniknione niepokoje a może nawet wojnę domową. Jednem słowem książę Milan dał dyplomatycznym agentom do zrozumienia, że właściwie w interesie Europy musi Porcie wypowiedzieć wojnę, że jednak wojnę tę poniekąd tylko „w zasadzie“ będzie prowadził. O przelew krwi wcale mu nie chodzi: będzie się starał ile możności jak najmniej być Porcie niewygodnym. Europa powinna więc dać Porcie do zrozumienia, aby i ona ze swej strony nie brała na seryo tego wypowiedzenia wojny a siły swe zwróciła raczej w inną stronę, gdzie jej rzeczywiste grozi niebezpieczeństwo. Rossya nie omieszkała ze swej strony uzupełnić tego historycznego *curiosum*. Książę Gorczakow wystosował bowiem, jak donoszą z Bukaresztu do *Tagesprese*, do wszystkich gabinetów zapewnienie, że użył wszystkich sił, aby powstrzymać Serbię od wojny. Car Aleksander osobiście wyraził życzenie, aby Serbia obecnie nie rozpoczynała wojny, gdyż przez to rychłe przywrócenie spokoju byłoby utrudnione.

(Nota pożegnalna Christicza).

Agent serbski w Konstantynopolu Christicz, wystosował przed swym odjazdem następujące pismo do w. wezyra: „Niżej podpisany dyplomatyczny agent księstwa serbskiego u W. Porty ma zaszczyt zawiadomić Jego Ekscellencyę Serwera baszę, że gdy protokół pokojowy z 16 lutego 1877 zastrzegł całkowitą i zupełną amnestyę dla wszystkich, którzy w przeszłorocznych wypadkach brali udział, rząd książęcy nie wahał się wielką liczbę owych nieszczęśliwych poddanych tureckich, którzy się schronili na terytoryum serbskie, nakłonić do powrotu pod strzechy rodzinne. Ale mimo zastrzeżenia wspomnianego protokołu nieszczęśliwi emigranci po swym powrocie do kraju byli wystawieni na nowe prześladowania i gwałty tak ze strony swych muzułmańskich współobywateli jak i ze strony władz cesarskich. Jego Ekscellencya Serwer basza pamięta jeszcze niewątpliwie o częstych reklamacyach, które podpisany z polecenia swego rządu wnosił do Wys. Porty z powodu tych jawnych naruszeń układów, ale podpisany musi zaznaczyć z głębokim żalem, że jego usiłowania nie odniosły pożądanego skutku. Z drugiej zaś strony rząd książęcy przyszedł do przekonania, że W. Porta wbrew prawom międzynarodowym lekceważąc reguły sąsiedzkie od niejakiego czasu pracuje nad tem, aby zakłócić wewnętrzny spokój i porządek księstwa i tym celem popiera matactwa spiskowców, przybywających do kraju zkądinąd przez to, że im dostarcza broni i innych środków. Z tych wszystkich powodów uznał rząd książęcy za stosowne odwołać swego agenta z W. Porty i dać mu rozkaz, aby natychmiast opuścił Konstantynopol, gdyż odtąd księstwo serbskie uważa swe stosunki z Wys. Portą za zerwane.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej swej szkatuły 200 zł. bractwu cerkiewnemu w Rogoźnie, w powiecie samborskim, na wykończenie tamtejszej cerkwi filialnej, i 200 zł. na takiż sam cel komitetowi cerkiewnemu w Zawiszni, w powiecie sokalskim.

— **Mianowania.** Porucznik brodzkiego batalionu landwery pieszej nr. 68, Andrzej Schmidt napowrót przeniesiony na odpowiednie stanowisko w etacie armii czynnej; lekarz asystent rezerwy dr. Herman Reiss mianowany starszym lekarzem przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie.

— **W teatrze** dziś „Traviata“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego.

— **Na dochód ochronek** lwowskich, oraz szkoły muzycznej Towarzystwa *Harmonii* wystąpi znakomita śpiewaczka, pna Emilia Chiomi na scenie naszej w sobotę po raz piąty, w operze Gounoda *Faust*. Złożony przez to dowód ofiarności goszczącej tu artystki zasługuje na wszelkie uznanie i bez wątpienia będzie tem większą dla publiczności pobudką do zapełnienia w sobotę sali teatralnej.

— **Polska wyprawa naukowa.** W tych dniach wyjechali w celu odbycia podróży naukowej do Nubii i Abissynii pp. Władysław hr. Branicki, Rembieliński, ks. Sapieha, hr. Potocki, dr. Czesław Stiche, Wesołowski (przyrodnik) i Ajdukiewicz (malarz). Podróżnicy nasi wyjechać mieli w sobotę z Marsylii statkiem chińskim. Udadzą się przez kanał Sueski.

— **Słynny lekarz włoski** profesor Carlo Ghinozzi, w tych dniach zakończył życie w Florencyi.

— **W zwierzyńcu** w Schönbrunnie odbyła się niedawno jedyna w swoim rodzaju operacya. Jedna z dwóch znajdujących się tam panter dostała wrzód na zębie, który spowodował obrzęknięcie całego łba. Można było widzieć, że zwierzę bardzo cierpi, lekarze też postanowili dla ratowania pantery spróbować wcierań jodowych. Skutek nie chybił; wrzód pękł i zwierzę uzdrowiało. Podczas wcierań jodowych pantera zachowywała się z spokojem, który wszystkich wprawiał w zdumienie; widocznie czuła to, iż chodzi tu o ulżenie jej cierpieniom.

— **O najnowszych modach** paryskich opowiada, uważany za specyalistę w tym względzie paryski fejletonista *Schl. Ztg.*: Powłoka u sukni nareszcie została ostatecznie już pokonaną i najpierwsze modniarki już zarzuciły zupełnie tę modę, a jeżeli jeszcze dość często spotkać się można na ulicy z sążnistą powłoką, to dla tego jedynie, że muszą być przecież znoszone. Płaszcze ciągle jeszcze noszą panie krojem surdutów męskich. Zresztą panują nieograniczenie rozetki wstążkowe, które służą do przystrojenia każdego nieledwie szczegółu ubioru wierzchniego, od kapelusza i czepka począwszy, aż do płaszcza. Barwą panującą jest *Clair de lune*, zwana także „srebrzysto czarną.“

— **Order Złotego Runa** z łańcuchem złotym, jak donosi *Perseveranza*, ukradziono dnia 14 b. m. bawiącemu od pewnego czasu w Medyolanie pod przybranem nazwiskiem hrabiego de Lacar don Carlosowi. Ukradziony order ma posiadać także wartość pamiątkową, należał miał bowiem niegdyś do założyciela Złotego Runa. Policya pomimo najusilniejszych poszukiwań dotychczas nie zdołała wyśledzić sprawcy kradzieży.

— **Ekscentryczny chirurg.** Nowojorski *Med. Jour.* opowiada, że niedawno umarła dama, która przez lat pięćdziesiąt w armii angielskiej pełniła obowiązki chirurga, przebrana za mężczyznę tak, że dopiero po śmierci jej dowiedziano się ku niemałemu zdziwieniu, że mniemany dr. James Barry należał do piękniejszej połowy rodu ludzkiego. Dr. Barry za życia miała reputacyę dzielnego operatora odznaczała się zimną krwią, a pewnego razu nawet w Afryce zawikłana była w pojedynek. Awansowała równo z innymi lekarzami i doprowadziła do stopnia generalnego inspektora szpitali.

— **W imieniu sułtana**, jak donosi *Fremdenbl.*, poseł angielski w Stambule, mr. Layard przesłał lordowi Derby telegraficznie prośbę, ażeby tenże wyprawił do Osmana baszy w Bukareszcie telegram z wyrazami gorącej sympatyi.

— **Armia angielska**, a mianowicie piechota w sile 30 pułków, oraz kilka brygad artyleryi, zaopatrzoną będzie w nowe kapelusze pilśniowe w kształcie hełmu pruskiego z dniem 1 kwietnia. Natomiast strzelcy angielscy zatrzymają i nadal historyczne swe *busbys* t. j. wysokie czapki futrzane, które wcale nie są tak ciężkie, jakby po rozmiarach ich sądzić można, i posiadać mają różne praktyczne zalety. I nowe hełmy piechoty angielskiej mają być znacznie lżejsze od pruskich.

— **Mania wyścigów pieszych** od roku formalnie grasuje w Nowym Jorku. W sporcie tym odznaczyła się niedawno także młoda panna, rodem Niemka. Wygrawszy kilka zakładów w Nowym Jorku udała się z popisami do Bostonu, gdzie przed trzema tygodniami w ciągu 28 godzin uszła czy ubiegła mil angielskich 100, t. j. geograficznych blisko 22. Tor wyścigowy był wytknięty w arenie, gdzie się przez lato odbywały sztuczne ślizgawki, a pomimo wielkiego obszaru, jaki arena ta zajmuje, zabrakło miejsca dla ciekawych. Dzienniki amerykańskie dodają, że dzielny ów piechór rodzaju żeńskiego liczy najwięcej 20 lat, jest silnie zbudowany, chód ma elastyczny i tak równy, że od początku do końca wyścigu odbywa marsz w tem samem *tempo*, tak, że nigdy nie znać na niej wysileń ani znużenia. W ciągu 28 godzin, jakie zajął wyścig, odpoczywała 2 godziny 50 minut.

— **Handel niewolnikami** — pisze korespondent *P. M. Gaz.* z Zanzibaru — dzięki energicznemu wystąpieniu sułtana tutejszego oraz angielskiego konsula generalnego p. Kirk, ustał już prawie zupełnie w Zanzibarze, natomiast karawany handlarzy niewolnikami obrały sobie teraz drogę do wybrzeża morskiego w Kilwa, zkąd okrętami transportują swych niewolników na wyspy należące do sułtanatu Zanzibarskiego i do Pemby. Dwa takie statki pochwyciła już eskadra sułtańska. Jeden z nich wysadził na ląd 40 nieszczęśliwych brańców, których pędzono „w łykach“ nocą do plantacyj. Żołnierze sułtańscy jednak urządzili byli zasadzkę i przejęli cały ten transport. W drugim wypadku ujęto handlarzy dusz w chwili, kiedy 100 niewolników wysadzali na ląd w Pembie. Rozumie się, że biednych murzynów bezzwłocznie uwolniono, oraz umożliwiono im powrót do ojczyzny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pan Ludwik Marek, artysta muzyk, złożył w prezydyum magistratu kwotę 40 zł. jako część dochodu z koncertu urządzonego jego staraniem dnia 10 b. m. na cele dobroczynne. Za ten dar składa prezydent miasta Szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń.** 17 grudnia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1087 sztuk, z Węgier 1692 sztuki, niemieckiego 578, bawołów 77, razem 3414 sztuk, czyli o 973 sztuki więcej niż przed tygodniem. Ten nagły wzrost spędu — lubo znów jak dziś tydzień było około 800 sztuk besarabskiego bydła, ograniczonego w sprzedaży na samo miasto Wiedeń — nie pozwolił utrzymać się zwyżce zeszłoponiedziałkowej na towarze lepszym. Przy ospałym ruchu ceny się cofnęły o 2 — 3 zł. Płacono: opasy galicyjskie 54 — $56^1/_2$, węgierskie 52 — 58, niemieckie 52 — 58, besarabskie woły z pastwiska 47 — $50^1/_2$ zł. za 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 20 grudnia.

Cała armia rossyjska z pod Plewny z wyjątkiem 16 dywizyi Skobelewa, która stanowić będzie załogę zajętej pozycyi, wyruszyła już w pochód a to w trzech kierunkach, ku Sofii, nad Łom i do Tirnowy. Najznaczniejsza część, bo 40.000 ludzi pod dowództwem generała Gurki poszła w kierunku Sofii, z czego wnosić trzeba, że punkt ciężkości dalszych operacyj wojennych przeniesionym zostanie w tamte strony. Nie potrzeba być pessymistą, aby przewidywać, że Sofia w bardzo krótkim czasie dostanie się w ręce rossyjskie. Jeżeli t. z. armia sofijska,

która w ostatnich dniach otrzymała nowego wodza w osobie Nedżiba baszy, jeszcze przed upadkiem Plewny zaledwie była wstanie powstrzymać pod Kamarli pochód dwóch dywizyj rossyjskich, to obecnie, gdy siły Rossyan w trójnasób zostaną zwiększone i gdy nadto znaczna część armii serbskiej operuje w tym samym kierunku, skuteczna obrona Sofii wydaje się rzeczą niemożliwą. Turcy opuścili wprawdzie w tych dniach wysuniętą pozycyę w Berkowaczu i jak donosi *Agence Havas* organizują bardzo energicznie obronę linii Bałkanu, ale wszystko to może w najlepszym razie powstrzymać tylko na pewien czas nie zaś przeszkodzić przeforsowaniu Bałkanów etropolskich. Sofia ma w obecnej chwili wielką ważność dla ofenzywy rossyjskiej nietylko jako pozycya flankowa, której posiadanie niezbędnem jest dla operacyi na Adryanopol, ale także i z tego względu, że jest najprzystępniejszym punktem zbiorowym dla armii rossyjskiej w Rumelii. Rossyanie nie posiadają dotychczas ani jednego wąwozu, przez któryby wielką armię w tej porze na tamtą stronę Bałkanu przeprowadzić mogli. Wąwozy Szybka i Hain Boghaz zajęte są od południowej strony przez Turków a przeforsowanie ich lubo nie jest niepodobnem, połączone byłoby z wielkiemi ofiarami. Wąwóz złatycki, aczkolwiek znajduje się cały w rękach rossyjskich, nie nadaje się przecież do transportu dział i wozów; jest to raczej ścieżka górska, która w tej porze nawet dla pieszych oddziałów zaledwie jest przystępną. Sofia połączona jest z północną Bułgaryą najlepszą szosą, zbudowaną przez Midhata baszę, po której nawet w zimie wielka armia z łatwością przeprawić się może. Opanowanie południowych kończyn tej drogi zagroziłoby z flanki pozycyom tureckim u ujścia innych wąwozów i zmusiłoby prawdopodobnie korpus Achmeta Ejuba baszy do odwrotu, dając tym sposobem Rossyanom możność korzystania także z wąwozu Szybka, który jest najlepszem z kolei przejściem przez Bałkany.

Wojsko serbskie robi postępy, zajmując bez oporu punkta opuszczone przez Turków. Pułkownik Horwatowicz, komendant korpusu nadtimockiego, zająć przedwczoraj Adlie na drodze prowadzącej do Widdynia, a Leszjanin wódz armii nadmorawskiej obsadził tegoż dnia pozycyę Mramor nad Morawą i z ominięciem Niżu posuwa się na Pirot na drodze do Sofii. Korpus Leszjanina, przy którym znajduje się „bohaterski" książę Milan, liczy 18.000 ludzi i 48 dział. Także korpus jaworski, operujący przeciw Sienicy i Nowemu Bazarowi, miał już utarczkę z Turkami, w której stracił trzech oficerów. Cała ludność muzułmańska wilajetu Kossowskiego w Starej Serbii została uzbrojona Znany wódz powstańców hercegowińskich Ljubibraticz objął dowództwo oddziału ochotników nad Dryną.

Zajmujący opis upadku Plewny podany przez korespondenta *Daily News* uzupełniamy kilky szczegółami zaczerpniętemi z relacyi korespondenta *Timesu*, który równocześnie z przeciwnej strony, od Radziszewa wjeżdżał do Plewny. „Między Radziszewem, a Plewną, pisze ten sprawozdawca leżą porozrzucane setki szkieletów żołnierzy rossyjskich, którzy polegli podczas szturmu Skobelewa we wrześniu. Deszcz spłukał lekką pokrywę ziemi, którą przykryto ciała poległych, a kości ich wietrzeją teraz zupełnie odsłonięte pomiędzy rowami przednich straży tureckich. Żołnierze rossyjscy, którzy wkraczali do Plewny na tyłach armii Osmana baszy, musieli przechodzić wśród tych szczątków swych poległych towarzyszy. Był to okropny widok, który nigdy nie zatrze się w pamięci. W Plewnie samej jest tylko mało śladów bombardowania. Bułgarzy stali w drzwiach swoich domów pozdrawiając żołnierzy rossyjskich i gotowi obedrzeć ich przy najbliższej sposobności. Wkrótce po kapitulacyi przyprowadzono do miasta 15.000 jeńców tureckich z artyleryą i bagażami. Resztę jeńców wysłano do obozu gwardyi i Rumunów. Żołnierze tureccy byli źle odziani a na nogach zamiast butów mieli sandały, nie robili jednak wrażenia ludzi wygłodniałych. Rannych zaczęto zwozić zaraz po południu, ale dopiero na drugi dzień po kapitulacyi zdołano zebrać wszystkich z pobojowiska."

Dzienniki tureckie potwierdzają, że na Krecie wybuchło powstanie i donoszą, że Kostaki Adossides (Grek) i Sahin effendi (Turek) wyjeżdżają do Krety jako komisarze rządowi.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan powrócił 18 b. m. z Gödöllö do Wiednia.

Polit. Corr. otrzymała, jak zapewnia, z dobrego źródła, wiadomość, że pomiędzy dyplomatami w Konstantynopolu panuje w obecnej chwili gorączkowa ruchliwość! Wszyscy zgadzają się, że ostatni okólnik turecki nie może mieć najmniejszego skutku. Z wielu stron radzą Porcie, aby o ile możności jak najprędzej rozpoczęła bezpośrednie układy z Rossyą. Nawet Anglia, jakkolwiek co do ewentualnych osobnych rokowań turecko-rossyjskich zapowiada z swej strony rozmaite zastrzeżenia, nie wpływa już na Portę w przeciwnym kierunku. Książę Reuss, który wskazując na prawdopodobieństwo pogorszenia się militarnej sytuacyi, przedewszystkiem doradza Porcie rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z Rossyą, okazał podobno gotowość ofiarowania swych usług przy załatwieniu niektórych kwestyj wstępnych, jak n. p. co do wysłania parlamentarzy tureckich. Do obecnej jednak chwili Porta jak się zdaje, nie chce tej rady słuchać, a całą swą uwagę i czynność zwraca ku obronie Rumelii. Mimo to może powoli w usposobieniu rządu tureckiego nastąpić zwrot, którego wynikiem będzie zawiązanie bezpośrednich rokowań z Rossyą.

Ta sama korespondencya donosi z Bukaresztu, że kanclerz rossyjski, książę Gorczakow, jeszcze przed swym odjazdem do Petersburga przesłał reprezentantom rossyjskim na dworach zagranicznych wskazówkę, aby w rozmowie o warunkach pokojowych, jakieby Rossya obecnie miała chęć postawić, byli jak najostrożniejszymi, a ostrożność tę rozciągnęli nawet na nieoficyalne rozmowy.

Standard pisze: Nie słabość Turcyi, wymaga zwrotu w dotychczasowej polityce angielskiej; nie zwycięstwo Rossyi, ale wolność, jaką dwa inne cesarstwa przyznają Rossyi, w korzystaniu dowolnem ze zwycięstwa, stanowi niebezpieczeństwo dla interesów angielskich. Anglia nie może nigdy przyzwolić za zagodzenie sporu pod takiemi warunkami i może mieć nawet powód do protestowania przeciw bezpośredniemu pokojowi między stronami wojującemi. Anglia domaga się głosu przy urządzeniu stosunków. *Times* mniema, że interesa Anglii nie są teraz narażone na żadne niebezpieczeństwo.

Fremdenblatt otrzymał z Konstantynopola list następujący z 10 b. m.: Przed kilku dniami uchwalono na radzie ministrów, odbytej pod przewodnictwem sułtana wystosować proklamacyę do wszystkich wiernych całego świata nawet w Chinach, na Archipelagu indyjskim i w Saharze, aby im przedstawić położenie kalifa w Europie zagrożone przez „Iskendera cara el Moskowin" (Aleksandra cara Rossyan) i wezwać ich do obrony Islamu, który władca ten zamierza wyprzeć z Europy. Wypracowaniem tej proklamacyi zajął się Munif Effendi, były minister oświecenia, który znakomicie włada językiem arabskim. Munif effendi zabrał się zaraz do roboty, która jest już ukończona i obecnie znajduje się w kancelaryi sułtańskiej. Treść tej proklamacyi jest następująca: Sułtan wylicza na wstępie wszystko, co dynastya jego uczyniła dla blasku i świetności Islamu w Europie i Anatolii, a następnie skreśla niebezpieczeństwa, na które chorągiew proroka w skutek żądzy zdobyczy Rossyan jest narażoną. Sułtan wzywa więc wszystkich wiernych w pomoc, aby jako Nasr-ed-din (obrońca wiary) był w stanie bronić nauki proroka przeciw niewiernym. Pomoc ta ma być dwojaka: modlitwa i składki pieniężne. Modlitwa skłoni Ałłaha do udzielenia wiernym siły i zwycięstwa, pieniądze dadzą sułtanowi możność utrzymania armii zawsze gotowej do boju. Za to spotka wiernych hojna nagroda tak w tem jak i w przyszłem życiu, a Islam odzyska dawną swoją świetność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 grudnia. W Izbie deputowanych przyjęto wielką większością głosów układ z Lloydem, za którym minister bardzo żywo się ujął. Postawiony na ostatniem posiedzeniu wniosek Schaupa i Zallingera uchylono. Ustawę o poborze rekrutów na rok 1878 przyjęto jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu. Zastępcą delegata z Krainy wybrany dr. Schaffer. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto zgodnie z Izbą panów ustawę o zmianie postanowień procedury karnej co do zażaleń nieważności. Wreszcie przyjęto przedłożenie rządowe o przedłużeniu traktatu handlowego z Anglią. Dzień przyszłego posiedzenia nieoznaczony.

Wiedeń, 19 grudnia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Porta została uwiadomioną o wzrastającej zażyłości między Włochami a Grecyą, co wydaje się groźnem dla interesów Turcyi. Zaniepokojony tem Serwer basza miał polecić posłowi tureckiemu w Wiedniu, ażeby zażądał w tej mierze wyjaśnień od gabinetu rzymskiego.

Z Bukaresztu donoszą *Polit. Corr.*: Osman basza miał wczoraj z całym swoim sztabem przybyć do Zimnicy. Gurko posunął się z swoim korpusem ku Sofii.

Z Belgradu donoszą *Pol. Cor.*: Załoga turecka Mramoru cofnęła się do Niżu. Serbowie zajęli bez oporu Prokopokje. Śledztwo w sprawie rokoszu kragujewackiego miało wykazać intrygi tureckie, zmierzające do obalenia ks. Milana.

Berlin, 19 grudnia. *Prov. Cor.* pisze: Jeżeli Porta w prośbie o medyacyę stoi na stanowisku przed wojną zajmowanem, to zdaje się nie posiadać jeszcze pojęcia o swojem położeniu i wynikającej ztąd konieczności.

Paryż, 19 grudnia. Minister spraw wewnętrznych przyjmował nowych prefektów, dając im bardzo liberalne i pojednawcze instrukcye.

Według *Liberté* Vogué zostanie ambasadorem w Londynie, Harcourt w Rzymie, Noailles w Wiedniu a Chandordy w Konstantynopolu.

Kolonia, 19 grudnia. Do *Kölnische Ztg.* telegrafują z Rzymu: Rząd włoski zgodził się już na środki, jakich użyć wypadnie dla ochrony conclave i kardynałów na wypadek śmierci papieża i podał je w drodze dyplomatycznej do wiadomości kardynała Simeoni, który przychylnie przyjął to zawiadomienie.

Kolonia 19 grudnia. *Köln. Z.* donosi z Londynu: W gabinecie nastąpiło porozumienie. Zaprzeczono pogłoskom o ustąpieniu niektórych ministrów. Beaconsfield popierał przyjęcie programu konferencyjnego jako podstawy przyszłych rokowań pokojowych. Beaconsfield poruszył myśl, aby Porta wystosowała do Rossyi propozycye zaspokajające jej ambicyę zwycięską i z zastrzeżeniem, że mocarstwa razem oznaczą warunki pokoju. Jeżeliby Rossya odrzuciła propozycye, zamierza Beaconsfield postawić Rossyi żądania, którym może towarzyszyłyby demonstracye, celem zabezpieczenia interesów angielskich.

Bogot, 18 grudnia. Biuletyn urzędowy: Przednia straż rossyjska zajęła Dochutin, Slataricę i Elenę, a jej wysunięty oddział Kessarewo, Betrowo i Buibce. Achmetli zajmują Turcy.

Dnia 16 b. m. Turcy opuścili Berkowacz, zostawiając jedno działo. Berkowacz zajęli Rossyanie. Eskortowanie plewnieńskiej armii tureckiej zbliża się ku końcowi.

Osmana baszę wysłano wczoraj z Bogotu. Dwóch baszów i 2000 żołnierzy pozostawiono Rumunom. W armii Carewicza od 12 b. m. panuje zupełny spokój.

Konstantynopol, 19 grudnia. Telegram Mukhtara baszy z Erzerum donosi 18 b. m., że ruchy Rossyan, mające na celu zaopatrzenie się w prowiant, spotykają się znowu z wielkiemi trudnościami. Obecnie nie spodziewają się ataku.

W poniedziałek stoczono nieznaczne utarczki z Serbami w okolicach Niżu i Nowego Bazaru.

W skutek raportu Sulejmana baszy, że rossyjskie baterye w Giurgewie strzelały na szpitale ruszczuckie mimo wywieszonej chorągwi z czerwonym półksiężycem, oznajmił minister spraw zagranicznych niemieckiemu ambasadorowi, że Turcy w razie ponowienia się takiego wypadku użyją repressaliów.

Konstantynopol, 19 grudnia. Ajencya Havasa donosi: O wyjeździe Mahmuda Damata baszy obiegają rozmaite pogłoski. Inspekcya Adryanopola i Bałkanu nie ma być właściwym powodem podróży. Mahmud Damat ma pozostać dłuższy czas zdala od Konstantynopola.

Koło Niżu zaczęły się utarczki z Serbami, którzy granicę przekroczyli.

Londyn, 19 grudnia. Po wczorajszem posiedzeniu gabinetu Beaconsfield udał się do królowej w Windsor. Dziś popołudniu odbyło się nowe posiedzenie gabinetu.

Rzym, 19 grudnia. Izba ukończyła obrady nad budżetem i odroczyła sesyę.

Wiedeń, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości otrzymanych tu z Konstantynopola rada ministrów uchwaliła prowadzić dalej wojnę do ostateczności. Przedtem zapytano Sulejmana baszę, czyli uważa swoje siły za dostateczne, aby obsadził bułgarskie twierdze i bronił zarazem drogi do Adryanopola? Sulejman odpowiedział, że podoła temu podwójnemu zadaniu.

Wiedeń, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) Car przejeżdżał przez Jassy, które były uroczyście oświetlone. W Bułgaryi północnej zapanowała ostra zima i spadły zawalne śniegi.

Praga, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) Z powodu upadku Plewny wysłali Staroczesi następujący telegram do Petersburga i Moskwy: „Zentuzyazmowani bohaterskiem zdobyciem (?) Plewny, wołamy my Czesi: *Sława* wielkim rezultatom słowiańskiej solidarności, dokonanym przez naród rossyjski." Pod tym telegramem podpisani są dr. Rieger, dr. Zeithammer i Prachensky.

Paryż, 18 grudnia. (*Tel. pryw.*) Gambetta zachorował i wyjeżdża do Nicei. Ks. Broglie odbyć ma podróż do Włoch, której przypisują znaczenie polityczne. Gen. Cialdini, poseł włoski w Paryżu, opuścić ma służbę dyplomatyczną i wojskową z powodu zachwianego zdrowia: pootwierały mu się rany.

Petersburg, 20 grudnia. Według *Petersburgskich Wiedomosti* generał Tottleben mianowany został naczelnym komendantem ruszczuckiego oddziału armii, a Imeretyński przydany mu został jako szef sztabu.

Stan zdrowia Osmana baszy jest pomyślny. Stan wojsk rossyjskich wyborny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 grudnia 1877, godz. 2 15 min. Losy kredytowe 163·—. Węg. akcye kredyt 190·75, Akcye anglo-austr. 86·75, Akcye banku Union 60 —, Akcye kolei Karola Ludwika 243·75, Akcye kolei północnej 193 50, Akcye kolei południowej 76 —. Akcye kolei Alföld 112 50, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwów-Czerniow. 119 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109 —, Akcye kolei Rudolfa 115 —, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 135·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103.50, Akcye banku obrotowego 96.50, Losy tureckie 12·75, Akcye kolei węg.-galic. 92·—, Akcye kolei państwowej 255 50. Akcye banku związkowego 65·—, Rubel papierowy 1·21¼, Węgierskie losy 76 —, Mark niem. 59·15· Usposobienie przy zamknięciu lepsze.

Wiedeń, dnia 20 grudnia, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 203·—. Anglo-Austr. 86 60, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243 75, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·60½. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 grudnia 1877.

Hotel George'a.

Pp. E. hr. Borkowski z Ponikwy. J. hr. Szeptycki z Przelbic. M. br. Günsberg z Paryża. T. Kownacki z Switażowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Bałaban z Delatyna. E. Masłowski z Nadwórny. A. Żurakowski z Horbacz. J. Jackowski z Czuczman. Dr. A. Waligórski z Przemyślan

Hotel Warszawski.

P. H. Lewicki z Brzez. Borki.

Hotel pod koleją.

P. J. Cieniechowicz z Saudomierza.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Strutyński z Berczka. K. Paszek z Koszyc.

Hotel Langa.

Pp. Zangel z Rzeszowa. S. Wertheimer z Wiednia. J. Reisner z Przemyśla. L. Nue z Lyonu.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Siegelbaum z Burka. W. Lelegdowicz z Rohatyna.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński z Kutkorza. K. Witte z Warszawy. A. Munk z Wiednia. L. Hoffenreich z Smichowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Pohorca. T. hr. Stadnicki do Sądowej-Wiszni. M. br. Günsberg do Krakowa. A. Cywiński do Płotycz. T. Czerliński do Poznańskiego. R. Jastrzębski do Stanisławowa. H. Wiśniewski do-Dobrzan. H. Majewski do Warszawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 20 grudnia 1877. 7 rano

Barometr 749.00 mm Psychrometr suchy—8·6°C. Psychrometr wilgotny—8 7°C. Prężność pary 2·3mm. Wilgoć 97°/ . Zachmurzenie 10. Wiatr SW2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin Temperatura powietrza—7·0°R.
Barometr idzie w górę.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 19 grudnia 1877 pięciu liczb.

84 22 12 48 66

Następne ciągnienia przypadają w dniu 2 i 16 stycznia 1878.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 19 grudnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m.k.	245	—	247	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	119	50	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	84	—	84	75
„ „ „ 4% „ .	78	35	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	—	89	90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6 w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obl. za 100 zł				
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	85	80	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	50	15	80
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	51	5	60
Dukat cesarski . . .	5	56	5	64
Napoleondor . . .	9	52	9	60
Półimperyał . . .	9	65	9	85
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich . .	58	50	59	50
Srebro . . .	104	—	106	—
Kupony w srebrze . . .	104	—	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 17 grudnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad . . .	63.90	64.05
luty-sierpień . . .	63.90	64.05
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec . . .	66.90	67.10
kwiecień-październik . . .	66.90	67.10
Losy z roku 1839 całe . .	300.—	302·—
„ „ 1839 piąta część 0% .	300.—	302 -
„ „ 1854 po 250 złr.. .	109.50	109 75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.20	113 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	122 —	123
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.25	135.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.25	135.75
Renty Como po 42 lir. aus. . . .	25.50	26.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%. . . .	139.50	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.85	75.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech . . .	103.25	103.75
Bukowiny . . .	82.50	83.25
Galicyi . . .	86.—	86 25
Niższej Austryi . . .	104.—	104 50
Siedmiogrodu . . .	76.10	76.50
Węgier . . .	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	89.25	89.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	208·80	209.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	745 —
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	794.—	797.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m .	347.—	349.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160 —	160 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn kolej po 1000 zł. . . .	1937.—	1942.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k	246.25	245.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	120.25	120.75
Tow. kol. żel. państ po 200 zł. m. k.	257 25	257.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	76.50	76 75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr . .	95.—	96.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	83 80	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne . . .	83.80	84.50
Gal. banku hipot. po 6% . . .	89.20	89 60
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	95.—	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% .	93 50	94 —
„ „ „ po 5% . . .	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68.75	69 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62 —	64. —
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . .	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	99.60	99.90
„ „ „ „ III „	97 30	97.50
„ „ „ „ IV. „ .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 30	76.60
z r. 1867 .	75.—	75.50
z r. 1868 .	68 50	69 —
z r. 1872 .	63.25	63.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	65.80	66 20
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w a	163.75	164 25
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	27.75	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	92 75	93 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.—
Losy miasta Krakowa . . .	15.—	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	29.	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k. . .	41.—	41.25
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	33.—	34.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł m. k.	62.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m. . .	21.75	22.50
Windischgrätza po 20 zł m. k. . .	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p, .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt. . .	119.20	119 50
Paryż za 100 fr. . . .	47.60	47.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . . .	5.6 .—	5 66.—
„ pełnej wagi	5.65. —	5.66.—
Korona . . .	—.—	—.—
20-frankówka . .	9.56.50	9.57·50
Rossyjski imperyał . .	9.81.—	9.83. —
Talar związkowy . . .	—.—	—.—
Srebro . . .	104.85	105.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 19 grudnia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach .	63	50
„ „ „ w srebrze . . .	66	65
Renta w złocie . . .	74	55
Losy pożyczki z roku 1860 . .	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	793	—
„ „ kredytowego	205	75
Londyn . . .	119	75
Srebro . . .	105	20
Napoleondor . . .	9	61—
Dukat cesarski men. . .	5	68—
100 marek niemieckich . . .	59	15

Dziennik Urzędowy.

(6596 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8881. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski w sprawie egzekucyjnej uprzywilijowanego Banku narodowego przeciw Izabeli hr. Humnickiej o zapłacenie 16805 zł. 94 ct. z powodu niewiadomego miejsca pobytu tejże Izabeli hr. Humnickiej postanowił dla niej kuratora w osobie adw. Wawrauscha z substytucą adw. Bindera, któremu wydano do l. 3870 tabelą płatniczą i dalsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej doręczone zostaną.

O czem dla strzeżenia praw swych Izabelę hr. Humnicką obwieszczeniem tem uwiadamia się.

Rzeszów 8 listopada 1877.

(7005) **Ogłoszenie.**

L. 7214. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Nowe-sioło rozpocznie na dniu 27 grudnia 1877.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Kulików 17 grudnia 1877.

(7006 1—3) **Edykt.**

L. 8714. C. k. sąd powiatowy w Nisku na rzecz pretensyi Feigi Lai Abrahamowej w kwocie 31 złr. w. a. z pn. będzie sprzedawał na publicznej licytacyi w sądzie realność w Burdzach pod l. k. 141 położoną, Walentego Burdzego własną, ciała tabularnego nie posiadającą na kwotę 250 złr. oszacowaną; w dniach 20 grudnia 1877 r., 23 stycznia 1878 r. i 20 lutego 1878 r.. każdym razem o godzinie 10 przed południem; protokół zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko 17 listopada 1877.

(7008 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6770. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Sary Steiner przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. 67 w Ulanowie do masy Chaskla Ingwera należącej w dniu 7 stycznia 1878, w dniu 12 lutego 1878 i w dniu 4 marca 1878 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi kwota 424 złr. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadym wynosi 43 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 6 listopada 1877.

(7004) **Ogłoszenie.**

L. 5414. Arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami posiadłości, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń gminy katastralnej Chlewiska z przysiołkiem Lipie, złożone tu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania, można tu wnieść ustnie lub piśmienie do dnia 28 grudnia 1877 r., w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Cieszanów 13 grudnia 1977.

(7003 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1269. Jego Ekscelencya c. k. prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 11 lutego 1878 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokl i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 18 grudnia 1877.

(7002 1—3) **Edykt.**

L. 35300. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jakóba Blumenfruchta handlarza skór w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. R. s. k. Michała Liśkiewicza, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Romana Jakóbowskiego w Krakowie z substytucyą p. adw. dr. Blatteisa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 grudnia 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 marca 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 26 marca 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 14 grudnia 1877.

(6513 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 30372. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż w dniu 3 listopada 1877 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z następującemi postanowieniami:

a) Na podstawie statutu z dnia 23 września 1877 roku zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką";

b) przedmiotem przedsiębiorstwa tego jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu, w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu, wszystkich członków;

c) czas trwania jest nieograniczony;

d) zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z dwóch członków złożona, w której skład wchodzą panowie: Jan Majkowski jako dyrektor-referent; Franciszek Knihinicki, jako dyrektor-kasyer; Karol Natorski, jako zastępca dyrektora-referenta i Franciszek Wallek jako zastępca dyrektora-kasyera;

e) wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące, wychodzić będą pod firmą towarzystwa, zaproszenia zaś na walne zgromadzenia mogą pochodzić także od rady zawiadowczej, w którym to razie podpisane będą.

Rada zawiadowcza towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Przewodniczący, Gustaw Nowak. Sekretarz, Jakób Haberfeld.

f) za wszelkie zobowiązania towarzystwa wobec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie całym swoim majątkiem, według postanowień §§ 53 i dalszych ustawy z d. 9 kwietnia 1873 nr. 70 d. p. p. i że do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy podpisów obu członków dyrekcyi.

Kraków 9 listopada 1877.

(6517 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1074. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Jakóba Messinga z Rozwadowa przeciwko nieobecnemu i niewiadomemu z miejsca pobytu Walentemu Paterkowi z Kołowej Woli pto 12 złr. 50 ct. w. a., dla tegoż nieobecnego kuratorem ad actum Wawrzyńca Błaszkiewicza, któremu zarazem rezolucya z 4 marca 1876 l. 651 cyw. przymusową sprzedaż realności pod nr. 74 w Kołowej Woli dozwalająca, doręczoną zostaje.

Rozwadów dnia 6 września 1877.

(6514) **Edykt.**

L. 4711. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie jako instancya konkursowa masy rozbiorowej Emeryka Romanowskiego czyni wiadomem, że nowy komisarz konkursowy w osobie c. k. sędziego powiatowego p. Aleksandra Pankiewicza w Manasterzyskach ustanowionym został.

Stanisławów dnia 21 lipca 1877.

(6824 3—3) **Edykt.**

L. 9273. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na żądanie Herscha Landaua wzywa posiadacza zaginionego weksla z daty Hudle dnia 18 lutego 1874 na 1023 zł. w. a. opiewającego w dniu 18 marca 1874 płatnego przez Izabelę hr. Humnicką na zlecenie Leiby Schwebera akceptowanego a przez tegoż Leibę Schwebera na rzecz Herscha Laudaua żyrowanego, aby wymieniony weksel w 45 dniach od ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej ów weksel za umorzony uznanym będzie.

Rzeszów 15 listopada 1877.

(6900 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5943. Na zaspokojenie wierzytelności Grzegorza Pańka w kwocie 58 złr. 60 cnt. w. a. z pn. wykonaną będzie w tutejszym sądzie w dniach 16 stycznia 1878, 15 lutego 1878 i 20 marca 1878 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 31 w Zarszynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a w posiadaniu Jakóba Masłowskiego, nieobjętej masy spadkowej po Helenie Masłowskiej i Katarzynie Pomykałowej pozostającej.

Cena wywołania wynosi 320 złr. wadyum 32 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok dnia 30 września 1877.

(6996 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 26115.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11 października, 2 listopada i 30 listopada 1877 l. 21168, 22988 i 24854 czwartą licytacyę na wydzierżawienie poboru konsumcyjnego:

a. od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877 (dziennik ustaw państwowych XXIII. liczba 60) na rok 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880, lub też bezwarunkowo na 3 lata..

b. od wyszynku wina na powyższy czas w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, dzień licytacyę poprzedzającego a to do 2 godziny popołudniu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości do pojedyńczych okręgów należących, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k straży skarbowej tutejszego powiatu.

Okręg dzierżawny	Pozycya Wykazu C.	Cena wywołania od		Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9 zrana do godziny 1 po południu — dnia	Uwaga
		mięsa	wina		
		Złotych w. a.			
Podgórze	14 25	15336	826	28 grudnia 1877.	
Liszki	10	5918	—		
Gdów	24	—	73		

Kraków 16 grudnia 1877.

(6948 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21407. Dnia 1 stycznia 1878 rozpocznie swą czynność ck. urząd pocztowy w Gawłuszowicach, w powiecie Mieleckim, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł. i który otrzyma swe połączenie z urzędem pocztowym w Mielcu przez codziennych pieszych posłańców pocztowych, którzy obiegać będą w następującym porządku:

Z Gawłuszowic o godz. 4·30 po południ. w Mielcu o godzinie 7 po południu.

Z Mielca o godzinie 9·30 przed południem, w Gawłuszowicach o godzinie 12 w południe.

Przyłącza się do poczty osobowej pomiędzy Dembicą i Nadbrzeziem.

Ta poczta przyjmować winna posyłki wartościowe li do wagi 1½ kilogramów bez ograniczenia co do wartości onychże.

Do okręgu doręczań nowego urzędu pocztowego w Gawłuszowicach przydzielają się następujące miejscowości: Kliszów, Ostrowek, Wola zdakowska, Młodochów, Borki, Brzyście, Krzemienica, Rożniaty i Sadkowa góra.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 6 grudnia 1877.

Kundmachung Z. 21407·

Mit 1 Jänner 1878 wird im Orte Gawłuszowice Mielezer Bezirks, ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte bis zum Einzelnbetrage von 100 fl. befassen und seine Verbindung mittelst täglicher Fußbotenposten mit dem Postamte in Mielec erhalten wird, welche verkehren werden wie folgt:

Von Gawłuszowice um 4 U. 30 M. NM., in Mielec um 7 U. NM.

Von Mielec um 9 U. 30 M. VM., in Gawłuszowice um 12 U. Mtgs.

Influenz zu und von den Personenposten zwischen Dębica und Nadbrzezie.

Fahrpostsendungen werden bei diesem Postamte bis zum Einzelngewichte von 1½ Kilogrammen ohne Einschrenkung des Werthes angenommen werden.

Dem Bestellungsbezirke des neuen Postamtes werden folgende Ortschaften einverleibt: Kliszów, Ostrowek, Wola zdakowska, Młodochów, Borki, Brzyście, Krzeminica, Rożniaty i Sadkowa góra.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 6 Dezember 1877.

(6920 3—3) **Edykt.**

L. 5051. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Mirli Kranz w kwocie 40 złr. w. a. przymusowy przetarg realności gruntowej Petra Seńczuka w Tartakowie pod l. 22 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 520 złr. ocenionej na dnie 2 stycznia, 4 lutego i 4 marca 1878 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 8 maja 1877.

(6982 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 12772. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu Nowosądecka rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 30 października 1877. l. 11023. ponowną licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na jeden rok t. j. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 lub bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok 1879 i 1880 lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 w okręgach dzierżawnych:

a) Grybowskim z ceną wywołania rocznych 1731 złr.

b) Nowosądeckim z ceną wywołania rocznych 10034 złr. 87 ct.

na dzień 24 grudnia 1877 która się o godzinie 9 z rana rozpocznie.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 % wadyum mogą być przed rozpoczęciem ustnej licytacyi wniesione.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i u nadzorów c. k. straży skarbu w Nowym Sączu i w Gorlicach.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Nowy Sącz dnia 15 grudnia 1877.

(6946) 3—3) **Edykt.**

L. 47572. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie Józefa Stand przeciw Szymonowi Weich i Betti Weich pto 5000 złr. w. a. z pn. celem zaspokojenia sumy 5000 złr. z odsetkami po 18% od dnia 23 czerwca 1877 i sumy 50 złr. w. a. jako niezapłaconą resztą odsetków od dnia 23 grudnia 1876 płatnych i kosztami w kwocie 16 złr. 42 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacyjna sprzedaż na dniu 18 stycznia 1878, 28 stycznia 1878 i 12 lutego 1878 każdym razem o godzinje 10 przed południem, sum 290 złr. w. a. z pn. i 140 złr. w. a. z pn. w stanie biernym ⅓ części realności pod l. 168²/₄ Jakóba Beera dw. im. Sternbacha własnej dom. 185 pag. 190 n. 66 on. i dom. 233 pag. 801 n. 67 on. zaintabulowanych, tudzież sumy 100 złr. w. a. z pn. na rzecz Betti Weich instr. 320 pag. 232 n. 11 i 15 on. zaintabulowanej w stanie biernym sumy 2625 złr. w. a. w stanie biernym realności pod l. 168²/₄ we Lwowie dom. 185 pag. 162 n. 34 on. na rzecz Menachem Michała Sternbacha zaintabulowanej.

Jako cenę wywołania ustanawia się 1) kwotę 622 złr. 79 ct. w. a. od sumy 290 złr. z pn., 2) kwotę 296 złr. 47 ct. w. a. od sumy 140 złr. w. a. z pn. i 3) kwotę 280 złr. w. a. od sumy 100 złr. w. a. z pn. Wadyum wynosi od pierwszej sumy 62 złr. w. a. od drugiej 29 złr. a od trzeciej 28 złr. w. a.

Gdyby te sumy w powyższych dwóch pierwszych terminach za cenę wywoławczą sprzedane nie zostały, będą na trzeciem terminie poniżej takowej po jakiejbądź cenie sprzedane. Dalsze warunki i wyciągi tabularne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamiamy p. Józefa Stand przy zwrocie aktu notaryalnego, Szymona Weich, Betti Weich, jakoteż wierzycieli Mendla Tusch, c. k. prokuratoryę finansową we Lwowie, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. po 18 sierpnia a względnie 21 sierpnia 1877 na hipotekę powyższych sum weszli, do rąk kuratora, którego się dla nich w osobie p. adw. dr. Goldberga, a w zastępstwie p. adw. dr. Sokala ustanawia i przez edykta.

Lwów dnia 20 października 1877.

(6976 3—3) **Edykt.**

L. 4273. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu wyznacza w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jaśkowi Trojniak pto 200 złr. w. a. odnośnie do ogłoszenia z 28 grudnia 1876 l. 7449 celem przeprowadzenia licytacyjnej sprzedaży realności pod l. k. 109/183 w Chotyńcu nowy jeden termin na dzień 19 grudnia 1877 o godzinie 10 rano pod warunkami ogłoszonemi z tą jedynie zmianą, że ta realność na tym jednym terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Krakowiec 27 września 1877.

(6978 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4594. Dnia 10 stycznia, 7 lutego i 7 marca 1878 każdem razym o 10 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 330 złr. na trzecim zaś i poniżej tejże, sprzedanem będzie w tutejszym sądzie gospodarstwo Józefa Sałapatka własne, w Żarnówce pod nr. 119/19 położone, celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Jakobsohna w kwocie 17 złr. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków dnia 20 listopada 1877.

(6987 3—3) **Konkurs.**

L. 10150. Posada sędziego powiatowego w Bóbrce, lub w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym Galicyi wschodniej w VIII klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swe należycie udokumentowane podania do 15 stycznia 1878 do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 15 grudnia 1877.

(6965 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 42150/526 R. s. o. C. k. rada szkolna okręgowa, dla miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady w myśl rozporządzenia wysokiej c. k. rady szkolnej krajowej z dnia 15 listopada 1877 l. 10476 przy szkołach ludowych pospolitych w mieście Lwowie, a mianowicie:

1) przy szkole męskiej u św. Marcina nauczyciela kierującego z płacą etatową 700 złr. w. a. dodatkiem za kierownictwo 100 złr. w. a. dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem lub relutem 300 złr. w. a. rocznie.

2) przy szkole męskiej u św. Anny i

3) przy szkole męskiej im. Elżbiety przy każdej jedna posada nauczyciela z płacą etatową 700 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a. rocznie — ewentualnie zaś w razie postąpienia którego z nauczycieli już ustanowionych przy tych szkołach.

4) na dwie posady nauczycieli z płacą etatową 700 złr. i dodatkiem aktywalnym 100 złr. rocznie.

Prezentę daje Rada stoł. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej i tej c. k. Rady szkolnej okręgowej, pod której zwierzchnictwem kandydat zostaje, najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" wnieść do c. k. rady szkolnej okręgowej dla miasta Lwowa.

Z rady szkolnej okręgowej miasta Lwowa dnia 10 grudnia 1877.

(6618 2—3) **Edikt.**

Zl. 19090. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Mielnica wohnenden Fischel Walzer Kerzwaarenkrämers der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Bezirksgerichtsadjunkt Fido bestimmt zur einstweiligen Massaverwalter aber der H. Dr. Schnitzer in Mielnica bestellt werden.

Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis zum 31 Jänner 1878 bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung und bei der Tagfahrt auf den 7 Februar 1878 V. M. 10 Uhr vor dem Konkurskommissär in Mielnica zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubigerausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 13 Dezember 1877 10 Uhr N. M. vor dem Konkurskomissär in Mielnica anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Mielnica k. k. Bezirksgerichtes wohnen aufgefordert, einen in Mielnica wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissär auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Befahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe des k k Kreisgerichtes.

Tarnopol den 26 November 1877.

(6629 2-3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4819. C. k. sąd powiatowy w Milówce zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Tobiasa 33 złr. 11 ct. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie papiernia dłużnika Józefa Wesełego własna pod l. 200 w Milowce stojąca w trzech terminach dnia 20 grudnia 1877, dnia 17 stycznia i dnia 14 lutego 1878 każdego razu o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milowce.

Cena wywołania wynosi 350 złr. a wadyum 35 złr.

Milówka 9 października 1877.

(6932 2—3) **Edykt.**

L. 25870. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez p. Gustwa Fingera pretensyi w kwocie 2100 zł. z procentem po 6% od dnia 1 stycznia 1870 przyznanych kosztów w kwotach 163 zł. 69 ct., 4 zł. 72 ct., 23 zł. 76½ ct., 18 zł. 48 ct., 6 zł. 47 ct. tudzież kosztów obecnie w kwocie 13 zł. 16 ct. się przyznających, zezwolił na sprzedaż przez publiczną licytacyę ciążących w stanie biernym dóbr Ludzimierz, Krauszowa i Rogoźnik według dom. 364 pag. 351 n. on. 26 i dom 364 pag. 353 n. on. 25 na rzecz p. Klementyny z Sławińskich Homolacs obowiązków:

1) obowiązku zapłacenia p. Klementynie Homolacs dnia 1 września 1859, sumy 1675 zł. 55 ct. w. a., dalej dnia 1 listopada 1859 sumy 4200 zł. wa. z 5% od 24 czerwca 1859, dalej dnia 1 sierpnia 1861 sumy 4727 zł. 59 ct. w. a. z procentem po 5% półrocznie z dołu;

2) obowiązku w razie niezapłacenia kwoty 1675 zł. 55 ct. dnia 1 września 1859 tudzież kwoty 4200 zł. dnia 1 listopada 1859 oddania kupionych dóbr Ludzimierz, Krauszów i Rogoźnik p. Klementynie Homolacs na własność i w posiadanie niemniej prawa Klementyny Homolacs na wypadek niezapłacenia powyższych kwot, odebrania powyższych dóbr na własność i w posiadanie, tudzież prawa p. Klementyny Homolacs w razie nieuiszczenia powyższych kwot zatrzymania danego przez p. Bdolfa Tetmajera zadatku w kwocie 4624 zł. 50 ct. w. a. jako wynagrodzenia szkody z powodu niedotrzymania kontraktu przez p. Tetmajera powstałej;

3) dalszego obowiązku p. Adolfa Tetmajera w razie zwrotu wspomnionych dóbr p. Klementynie Homolacs z powodu nieuiszczenia powyższych sum od tejże żadnego wynagrodzenia za możliwe melioracye gruntów i budynków w tychże dobrach nie żądania, pod następującemi warunkami:

1) za cenę wywołania stanowi się suma 10603 zł. 14 ct. w. a., a na pierwszych dwóch terminach owe sumy i prawa tylko wyżej, lub za tę cenę będą sprzedane, na trzecim zaś terminie, takowe także niżej takowej i za jakąkolwiek cenę zostaną sprzedane.

2) Każdy licytant zobowiązanym jest 10 proc. ceny wywołania a mianowicie kwotę 1061 zł. w. a. gotowemi pieniędzmi lub w papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. Zakład gotówką złożony temu, który najwyższą cenę będzie ofiarował, wrachowanym będzie w cenę kupna, innym zaś licytantom po licytacyi będzie zwróconym.

3) Inne warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzane być mogą u delegowanego do przeprowadzenia licytacyi komisarza sądowego c. k. notaryusza Goebla w Krakowie, który również poda do wiadomości publicznej termina do licytacyi wyznaczyć się mające.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby na będących przedmiotem sprzedaży prawach i obowiązkach w stanie biernym dóbr Ludomierz, Krauszów i Rogoźnik ciążących prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Retingera, z substytucyą p. adw. dr. Szlachtowskiego.

Kraków d. 9 listopada 1877.

(6993 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 6244. Beim Dolina'er k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Wechselsumme pr. 163 fl. 98 kr. s. N. G. zu Gunsten des Israel Weinreb das einen Tabularkörper bildende sub. top. Zl. 1732 in Dolina liegende der Julia Montasiewicz gehörigen Grundstück Siedliska genannt, am 20 Dezember 1877 17 Jänner 1878 u. 21 Februar 1878 am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 500 fl.

Die Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Dolina, 10 November 1877.

(6994 2-3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3829. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Kemplera 27 złr. 62 ct. z pn. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużnika Wojciecha Krutaka własna pod l. 124/45 we wsi Szare na „Pawlicznem" położona, składająca się z budynków i gruntu 6 morgów w trzech terminach dnia 17 stycznia dnia 14 lutego i dnia 14 marca 1878 każdego razu o godzinie 10 przed południem w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 700 złr. a wadyum 70 złr.

Milówka dnia 18 września 1877.

Doniesienia prywatne.

Różana

Marmolada

wyborna do ciast

1 kilo 1 zł. 20 ct.

KALAFIORY WŁOSKIE

sztuka po 60 do 90 ct.

Węgorz, Łosoś, Pstrągi, Minogi, Śledzie marynowane

Kawior astrachański

poleca

Karol Klimowicz

ul. Wałowa Nr. 11.

(6901 4—6)

Plac

do sprzedania

obok pałacu hr. Gołuchowskich, za przystępną cenę.

Zgłosić się u adwokata *Janowicza* we Lwowie, ul. Jezuicka.

(6234 16—36)

Telefony

poleca

Magazyn towarów drobiazgowych

Józefa Bałłabana

Ulica Karola Ludwika N. 3.

obok magazynu SCHAYERÓW

we Lwowie.

(6984 2—3)

Do c. k. nadwornej

Fabryki Wyrobów Słodowych

w Wiedniu,

Graben, Bräunerstrasse 8,

JANA HOFFA

liweranta dworów austryackiego, niemieckiego i saskiego.

Niniejszem pozwalam sobie donieść szanownemu Panu następujące szczegóły: Przez 6 miesięcy cierpiałem tak gwałtownie na chrypkę i kaszel, żem przez cały dzień ani godziny nie był od tego wolny. Używałem przez cały przeciąg tej słabości wszelkie możliwe środki, jednakże bez skutku. Stan choroby był tak niebezpieczny, i obawę wzniecający, że mi z rozmaitych stron radzono, bym co potrzeba zarządził, ponieważ niedożyję jesieni. Po użyciu z najlepszym skutkiem 12 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, tudzież bonbonów z ekstraktu słodowego, pocieszam się dziś powrotem zdrowia i błogosławię pański wynalazek, który mię uwolnił od trapiących cierpień. Powtarzając należyte podziękowanie moje, życzę, by niniejsze oświadczenie moje o uzyskanem napowrót zdrowiu ogłoszonem zostało dla dobra tego rodzaju cierpiących.

Wiedeń, 5 marca 1877.

Jan Rausch,
sługa banku handlowego,
zamieszkały: VII, Kaiserstrasse 46.

(3969 22—12)

Powyższe wyroby słodowe zostały także 41 razy wyszczególnione t. j.: ośm razy w roku 1876 przez nadanie patentów nadwornego liweranta (w tem mieszczą się także ponowne dowody najwyższych łask Ich C. i K. M. cesarza Austryi, cesarza Niemiec i króla Saksonii). Lekarze wszystkich krajów polecają takowe, a cierpiący używają je z przyjemnością, znachodząc w tem wzmocnienie i pokrzepienie.

Naśladowanym wyrobom brakuje potrzebnej substancyi ziół lekarskich, tudzież dotąd nieodkrytego sposobu wyrabiania fabrykatów słodowych JANA HOFFA. Prawdziwe cukierki Hoffa zawijane są w papierze niebieskim.

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych

JANA HOFFA,

w Wiedniu Graben, Bräunerstrasse 8.

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera. W Stanisławowie u Ferd. Stechera. W Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego apt.

REALNOŚĆ

do sprzedania

w Połonicznie, Starostwie **Kamionka,**

obejmująca roli 30 morg., łąk 40 morg., nowe obszerne zabudowania mieszkalne i gospodarcze z wolnym poborem drzewa i wolnem pastwiskiem i t d.

Zgłosić się pod adresem: **Bazyli Morawiecki** w Połonicznie, ostatnia poczta **Chołojów,** lub w kancelaryi notaryalnej W. M. Morawieckiego we Lwowie.

(6904 3—5)

Podarunki

na święta i na Nowy rok

poleca

Karol Gruchol

handel płócien we Lwowie, Rynek 35.

SZLAFROKI DAMSKIE, najlepsze wełniane, najświeższej mody, zł. **11**, 12, 13.
SPODNICE wełniane, pięknie wyszywane najnowszej mody, zł. 5·40 6 i 7.
SUKIENECZKI dla dzieci od 2 do 4 lat, ciepłe, wełniane, pięknie wyszywane, zł. 4, 5.
SPODNICE czarne morowe, zł. 5, 5·50, 6 i 7, z granatowej mory zł. 7 i 8.
CHUSTECZKI na szyję z włóczki jedwabnej, angorowej 1 zł. 50 ct. 2·50.
SZALICZKI z takiej włóczki 60 i 80 ct.
CHUSTKI zimowe duże, zł. 5, 6, 7 do 10 zł.
CHUSTKI najlepsze Himalaya: lekkie i ciepłe, zł. 20.
BIELIZNY damskie i meskie.
MANSZETY, KOŁNIERZE, KRAWATKI, chustki do nosa. Chustki jedwabne na szyje Chachenez. SZKARPETKI, POŃCZOCHY w wielkim wyborze i po **tanich cenach.**

Zamiejscowe zlecenia za pobraniem.

Karol Gruchol.

(6983 2—6)

BACZNOŚĆ OBYWATELE

Nadszedł wielki transport

Złotych rybek

także **akwaryj** z wodotryskami lub bez tychże; do nabycia

w kawiarni Ruskiej

ulica Ormiańska l. 8.

(7018 1—3)

(5889 2—2) Zl. 24671.

KUNDMACHUNG.

bezüglich der Jahrmärkte in Brünn und Altbrün für das Jahr 1878.

Der Gemeinderath der Landeshauptstadt Brünn verlautbart im Nachstehenden den Beginn und die Dauer der Jahrmärkte im Jahre 1878 ohne Gestattung besonderer Auspacktage.

Der 1. Markt (Stadt) beginnt am 3. Montage im Februar, d. i. am 18 Februar, und endet am 2 März.

Der 2. Markt (Altbrünn) beginnt am 1 Montage im April d. i. am 1 April, und endet am 9 April.

Der 3. Markt (Stadt) beginnt am 2 Montage im Mai, d. i. am 13 Mai, und endet am 25 Mai.

Der 4. Markt (Altbrünn) beginnt am 1 Montage im Juli, d. i. am 1. Juli, und endet am 9 Juli.

Der 5. Markt (Stadt) beginnt am 1 Montage im September, d. i. am 2 September, und endet am 14 September.

Der 6. Markt (Altbrünn) wird mit hoher Statthalterei-Bewilligung vom 2 Montage im Oktober auf den 3 Montag verlegt, beginnt daher am 21 Oktober, und endet am 29 Oktober.

Der 7. Markt (Stadt) beginnt am 1 Montage im Dezember, d. i. am 2, Dezember, und endet am 14 Dezember.

Brünn, am 6 Dezember 1877.

Der Vice-Bürgermeister:
Herlth.

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Handel towarów mieszanych

Jana Górskiego

we Lwowie plac Maryacki l. 9, poleca

SKÓRKI z baranów chersońskich na futra, sztuka po zł. 3. 3·50, 4. 4·50 5, 5·50, 6, 6·50.
FUTRA gotowe z takowych kryte suknem po zł. 50, 60, 70. 80, 90. 100 do 120.
KURTKI z takowych kryte suknem lub Lodenem po zł. 24, 25. 28. 30 do 36.
KURTKI z białych i czarnych zwyczajnych baranków, tańszem suknem kryte, po zł. 17, 18, 22 do 24.
Nakrycia baranie (baranice) **w sanki lub bryczki.**

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam jak najakuratniej, prosząc o oznaczenie kroju, długości, szerokości i długości rękawów.

Polecając się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, zostaję zawsze na usługi

Jan Górski.

Cennik na żądanie franko.

(7009 1—3)

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Podręcznik dla władz autonomicznych i administracyjnych

zawierający wszystkie dotąd obowiązujące

Przepisy policyi ogniowej i budowniczej

uzupełnione normaliami najnowszemi

wyjdzie nakładem Wydawnictwa „Przeglądu sądowego i administracyjnego“ w pierwszych dniach stycznia 1878 r. Książka ta (obejmująca około 8 arkuszy druku) stanowić będzie niezbędny podręcznik dla organów autonomicznych, nieposiadających dotąd żadnego kompletnego zbioru przepisów, które w praktyce urzędowej tak często wchodzą w zastosowanie.

Chcąc ułatwić nabycie tego podręcznika osobom w pierwszym rzędzie interesowanym po cenie przystępnej wydawnictwo ogłasza następujące warunki przedpłaty:

Cena 1 egzemplarza **60** ct., 10 egzemplarzy **5** zł., 100 egzemplarzy **40** zł., wraz z kosztami przesyłki. Zamówienia przyjmowane będą tylko do końca grudnia 1877, a należytość należy dołączyć do zamówienia. Przedpłatę przyjmuje Wydawnictwo „Przeglądu sądowego i administracyjnego“ oraz Administracya *Gazety Lwowskiej*.

W handlu księgarskim cena książki zostanie znacznie podwyższona.

(11 -?)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$	procentowe, płatne w	**30**	dni po wypowiedzeniu,	
5	„	„	**60**	„ „ „
$5^1/_2$	„	„	**90**	„ „ „

Lwów, 18 listopada 1877.

Dyrekcya.

(63 2 5—?)

L. 20170. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (7001)

Lwowsko-Czerniow.  Jaskiej kolei żelazn.

(Austryackie linie.)

Obwieszczenie.

Częściowe zastanowienie przyjmowania przesyłek towarowych.

Z przyczyny wstrzymania ruchu towarowego na rumuńskiej akcyjnej kolei i temże spowodowanego przepełnienia naszych stacyj, zastanawia się przyjmowanie wszystkich na Wschód przeznaczonych przesyłek towarowych we wszystkich stacyach austryackiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, na czas od 18 aż włączn ie do 21go grudnia 1877.

Przyjmowanie przesyłek towarowych w kierunku zachodnim, nie ulega żadnemu ograniczeniu.

Lwów, dnia 18 grudnia 1877.

Dyrekcya ruchu.

(Za przedruk się nie zapłaci.)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.